

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 3 SIERPNIA 2020 r.

DZIŚ SPORT



Wreszcie grają o punkty!

PIŁKA NOŻNA Po wielu miesiącach przerwy piłkarze znowu pojawili się na boiskach. Ciekawie na inaugurację było w Puławach. Wisła musiała się mocno napracować na trzy punkty w meczu z Wólczańką

STRONA 10

74 miliony w cztery sekundy

BIZNES Cztery sekundy wystarczyły, by rozdysponować 74 mln zł dla mikro i małych przedsiębiorstw z regionu poszkodowanych przez pandemię. Urząd Marszałkowski tłumaczy, że zasadę kto pierwszy, ten lepszy narzuciło ministerstwo. – To nieprawda – ripostują przedsiębiorcy, którzy na dotacje się nie załapali

Tomasz Maciuszczak

Z ministerialnych wytycznych, na które powołują się lubelscy przedsiębiorcy, wynika że Urząd Marszałkowski wcale nie musiał stosować zasady „kto pierwszy, ten lepszy” dzieląc 74 mln zł. Jeszcze w czerwcu resort jasno określił, że to marszałkowie województw sami ustalają zasady przyznawania pomocy firmom poszkodowanym przez koronakryzys.

Za drugim razem się udało

O takie wsparcie mogli starać się właściciele firm, które w wyniku pandemii zanotowały straty sięgające co najmniej 30 proc. Pierwszy nabór w Lubelskiem, ogłoszony 16 lipca, okazał się klapą. System informatyczny nie wytrzymał obciążenia i wielu przedsiębiorców nie mogło zalogować się na stronie. Tego samego dnia władze województwa zdecydowały się o anulowaniu konkursu.

Powtórzone postępowanie, po modyfikacji systemu, rozpoczęło się w środę o godz. 10. O podziale 74 mln zł wśród przedsiębiorców zdecydowały cztery sekundy.

Jak wynika z opublikowanej przez Urząd Marszałkowski listy rankingowej wsparcia może być pewnych 2273 wnioskodawców. Na liście rezerwowej znalazło się



869 kolejnych. Pozostali nie mają co liczyć na dotacje.

Wszystkich wniosków wpłynęło prawie 16 tysięcy, na łączną kwotę ponad 513 mln zł.

Kto ustalił zasady

– Nie jesteśmy w stanie znaleźć pieniędzy, żeby wesprzeć wszystkich, ale rozmawiamy z Ministerstwem Funduszy i Polityki Regionalnej o zwiększeniu alokacji w tym naborze, bo potrzeby są ogromne – mówił Michał Mulała, wicemarszałek województwa lubelskiego na piątkowej konferencji prasowej. A o krytykowanych przez przedsiębiorców zasadach przyznawania dotacji mówił, że narzuciło je mini-

sterstwo. – W każdym województwie konkursy były, lub będą realizowane, w oparciu o kolejność zgłoszeń, choć zdajemy sobie sprawę, że nie jest to idealny sposób ich rozstrzygania – przekonywał Mulała.

– Tym razem wszystko poszło zgodnie z planem – obiecał w piątek sukces wicemarszałek Michał Mulała. W niedzielę z niewygodnymi pytaniami odsyłał do rzecznika

PRINTSCREEN Z KONFERENCJI PRASOWEJ

jego udzielania w każdym województwie podejmuje instytucja zarządzająca unijnymi funduszami. A funkcję tę pełnią poszczególne urzędy marszałkowskie.

Odniesiemy się jutro

Przedsiębiorcy powołują się też na przykład województwa mazowieckiego.

– Tam decyduje rodzaj prowadzonej działalności gospodarczej (PKD), czas prowadzenia firmy, liczba pracowników, spadek obrotów. A nie to, czy kliknie się przycisk o 10 czy parę sekund później – czytamy w jednym z maili, które w weekend przyszły do naszej redakcji.

Rzeczywiście, na Mazowszu o wsparcie mogli starać się przedstawiciele branż,

które najmocniej dotknęła pandemia. Chodzi o działalność związane m. in. z hotelarstwem, gastronomią, turystyką, organizacją targów, wystaw i kongresów czy wystawianiem przedstawień artystycznych.

Chcieliśmy porozmawiać na ten temat z wicemarszałkiem Mulałą. Wczoraj nie odbierał telefonu, poprosił o wysłanie SMS. Gdy wyjaśniliśmy o co chodzi z prośbą o komentarz, odpisał, by wysłać pytania do LAWP i rzecznika urzędu.

– Jutro się do nich odniesiemy – napisał.

„CHCĄ NAS NAŚLADOWAĆ”

Zdaniem władz województwa i szefowej LAWP, podczas środowego naboru wszystko poszło zgodnie z planem.

– Dołożyliśmy wszelkich starań, aby konkurs był zorganizowany przejrzysto i sprawiedliwie. Mamy już telefony z pytaniami z innych województw, jak to zorganizowaliśmy – mówił w piątek wicemarszałek Michał Mulała.

Dziś Lubelska Agencja Wsparcia Przedsiębiorczości rozpocznie ocenianie zaakceptowanych wniosków.

– Kontrola będzie miała dwa etapy. Wnioski zostaną poddane ocenie formalnej i merytorycznej. Wszystkie informacje będą przekazywane za pośrednictwem systemu, wnioskodawcy będą mieć trzy dni na uzupełnienie dokumentów – zapowiada Katarzyna Kędzierska, dyrektor LAWP.

Podniebny sektor do oglądania meczów

ŻUŻEL Nad stadionem żużlowym w Lublinie ustawiło się wczoraj wieczorem 31 podnośników. Z najwyższego (52 metry) mecz oglądała trójka przyjaciół. – Na żużel chodzimy od kilkunastu lat, mecz z tej wysokości oglądaliśmy już po raz trzeci – przyznają. I jak dodają, bardzo sobie to chwalą.

– Stąd widzisz dokładnie całą strategię zawodnika. Bardzo dobrze też słycać

spikera. A jeśli coś przegapiamy to sprawdzamy w relacji online – tłumaczy Paweł Adamczyk. Na zdjęciu z Piotrem Toporowskim i Marcinem Gajewskim.

Ze względu na epidemię kibice na sportowych obiektach mogą zajmować maksymalnie 25 proc. miejsc siedzących.

● **RELACJA Z MECZU MOTOR LUBLIN-BETARD SPARTA WROCŁAW NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL**



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Wirus nie odpuszcza

PANDEMIA W ciągu trzech ostatnich dni w Lubelskiem potwierdzono aż 45 nowych zakażeń koronawirusem. W Polsce przez weekend wirusa wykryto u 1863 osób. W piątek Lubelski Urząd Wojewódzki poinformował o 20 nowych przypadkach i śmierci 80-latkę z powiatu bialskiego (zmarła w szpitalu w Siedlcach). W sobotę o kolejnych 18 zakażeniach, a w niedzielę siedmiu.

Wysokie są też ogólnokrajowe statystyki. Wczoraj Ministerstwo Zdrowia podało informację o 548 nowych przypadkach, w sobotę o 658, a w piątek - 657. Najgorzej jest w województwie śląskim, gdzie tylko wczoraj było 191 nowych zakażeń.

● W Lubelskiem najwięcej chorych nadal jest w powiecie bialskim (102 osoby na 244 w całym województwie). W sobotę sanepid poinformował o kolejnych 11 przypadkach zakażenia w tym powiecie. To m.in. policjanci z komisariatu w Międzyrzeczu Podlaskim. Komisariat ten zamknięto kilka dni temu, a 48 policjantów skierowano na kwarantannę.

W powiecie bialskim są także chorzy związani ze Środowiskowym Domem Samopomocy w Kodniu, Nadbużańskim Oddziałem Straży Granicznej, parafią w gminie Piszczac i Zakładami Mięsnymi w Horbowie.

● Przyjęcia pacjentów na dwa oddziały wstrzymał szpital dziecięcy w Lublinie. Zakażenie potwierdzono u rodzica jednego z pacjentów.

– Wdrożono wszystkie niezbędne procedury sanitarno-epidemiologiczne – zapewnia Agnieszka Osińska, rzeczniczka Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego. O terminie wznowienia przyjęć planowych szpital poinformuje na swojej stronie: www.usdz.lublin.pl.

– Odwołane obecnie przyjęcia planowe zostaną ponownie umówione telefonicznie przez personel szpitala – mówi Osińska.

● Sanepid poszukuje osób, które 27 lipca o godz. 13 były na pogrzebie na cmentarzu parafialnym w Tomaszowie Lubelskim (tel. 507 897 610; psse.tomaszowlubelski@pis.gov.pl). U jednego z żałobników potwierdzono zakażenie koronawirusem.

● Sanepid z Opola Lubelskiego szuka klientów sklepu odzieżowego „Agro-Godex” w Godowie, a księża „w związku z ogniskiem koronawirusa na terenie parafii” apelują do wiernych by zasłaniaли w kościele usta i nos.

● Aby „zminimalizować ryzyko zakażenia koronawirusem” Urząd Gminy Chodel (powiat opolski) zawiesił bezpośrednie przyjmowanie interesantów do odwołania.

KATARZYNA PRUS



FOT. URSZULA ZAREMBA

Sokoły w Lubartowie i na żywo w internecie

Sokoły wędrowne, które przyjechały do Lubartowa ze stacji badawczej z okolic Poznania, radzą sobie coraz lepiej. Gniazdo w klatce adaptacyjnej drapieżnych ptaków można obserwować na żywo w internecie.

– Właśnie zaczął się trzeci tydzień od wypuszczenia sokołów z klatki adaptacyjnej zamontowanej na

wieży przeciwpożarowej w Lubartowie. Ptaki zaaklimatyzowały się bardzo dobrze – zauważa Andrzej Tomasiak z Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Lublinie, który opiekuje się drapieżnikami. – Na początku były bardzo często widywane w pobliżu klatki bądź siedziały na niej. Od kilku dni zauważyliśmy pierwsze elementy tzw. dys-

persji gniazdowej czyli tego, że ptaki odlatują coraz dalej od klatki. Zaczynają się usamodzielniać. Sokoły są zdrowe i latają. Z każdym dniem radzą sobie coraz lepiej.

Ptaki stały się atrakcją Lubartowa.

– Sokoły obserwowali m.in. uczestnicy szkolnej wycieczki – mówi Andrzej Tomasiak, który dodaje, że wszyscy liczą, że sokoły „uda

się zwrócić naturze”. – Mamy nadzieję, że za jakiś czas potwierdzimy ich obecność po obrączkach, gdy zaczną gniazdować jako dorosłe osobniki gdzieś w regionie.

Sokoły wędrowne trafiły do Lubartowa w związku z prowadzonym od 1993 r. ogólnopolskim Programem Restytucji Sokoła Wędrownego.

(AA)

Z paragonem albo wcale. Butelki zwrotne tylko z nazwy

PROBLEM – Nie chciałem wyrzucać butelek po piwie do kosza, ale w sklepie usłyszałem, że nie zostaną przyjęte, bo nie mam paragonu – relacjonuje nasz Czytelnik. – Kto przez miesiąc trzyma paragon? – irytuje się. Okazuje się, że takie zasady obowiązują w większości sieci handlowych

Paulina Babicka
Karolina Cabań

Czytelnik z Kraśnika nie jest pierwszą osobą, która poskarżyła się nam na to, że są trudności z oddaniem butelek. Ostatnio to samo spotkało pana Krzysztofa z Lublina.

– Poszedłem z siatką butelek do pobliskiej Stokrotki. Tam dowiedziałem się, że bez paragonu mogę zwrócić jedynie dwie sztuki, a żeby oddać pozostałe musiałbym kupić kolejne piwa – relacjonuje mężczyzna. – Następnym razem byłem przygotowany. Miałem w telefonie zdjęcie paragonu. Kasjerka co prawda butelki przyjęła, ale zasugerowała, że mogłem już wcześniej ten paragon wykorzystać – opowiada.

Sprawdziłem, jak zwrot butelek po piwie wygląda w praktyce w różnych sieciach. Żabka, Leclerc, Stokrotka, Lewiatan, Carrefour, Żabczek, Kaufland – tu butelki można oddać, ale trzeba mieć ze sobą dowód zakupu.



Co market to zasady

• W ogóle butelek nie przyjmuje Lidl i według prawa nie musi. Ustawa 2013 roku (o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi) zwalnia sklepy o powierzchni większej niż 2 tys. mkw. z obowiązku przyjmowania opakowań po towarach, których nie ma w asortymencie. A Lidl sprzedaje

piwo jedynie w butelkach bezzwrotnych.

– Choć sieć nie wyklucza wprowadzenia innych rozwiązań w przyszłości – tłumaczy Aleksandra Robaszkiewicz z biura prasowego Lidl Polska,

• W Biedronkach od czerwca 2019 można oddać butelki po dwóch rodzajach piwa (które market ma w sprzedaży).

– W zamian nasi klienci otrzymują rabat na zakupy, podczas których dokonywany jest zwrot butelki lub jednorazowy voucher do wykorzystania przy następnych zakupach – informuje biuro prasowe Jeronimo Martins Polska. – Analizujemy popularność tego rozwiązania i przyglądamy się dobrem praktykom stosowanym na świecie.

• Każdy sklep Kaufland wyposażony jest w automat TOMRA lub kasę butelkową. – Klienci mogą w ten sposób zwracać dowolną liczbę butelek. W zamian za to otrzymują bon do wykorzystania w marketach Kaufland. Nie ma przy tym konieczności okazywania paragonu. Dowód zakupu jest wymagany, jeżeli klient chce wymienić bon na go-

tówkę – informuje biuro prasowe sieci.

Teoria a praktyka

Na butelki zwrotne postawiła Grupa Żywiec, która pod hasłem „Daj butelce drugie życie” umożliwia swoim klientom zwrot butelek po piwie Żywiec bez paragonu. Ale to teoria, bo nie każdy sklep respektuje zasady akcji. W Lublinie punktów oznaczonych hasłem akcji Żywca jest tylko 30, w Puławach 2, w Świdniku 8, w Zamościu 5. Większość to małe sklepiki.

Ministerstwo Klimatu zapewnia, że pracuje nad rozwiązaniami, które mają ułatwić oddawanie szklanych opakowań.

– Rozważana jest możliwość wprowadzenia przepisów dotyczących systemu kaucyjnego na wybrane rodzaje opakowań – czytamy w odpowiedzi resortu na nasze pytania.

Ministerstwo przyznaje też, że zgodnie z przepisami z 2013 r. przedsiębiorcy mogą, ale nie muszą prowadzić sprzedaży w opakowaniach zwrotnych. **AM**

Język polski świetnie. Matematyka i angielski słabiej

EDUKACJA Trzeci w skali kraju wynik z egzaminu ósmoklasisty w części z języka polskiego osiągnęli uczniowie z województwa lubelskiego. Z innych przedmiotów poszło im nieco gorzej.

Wyniki egzaminu Centralna Komisja Egzaminacyjna opublikowała w piątek o godz. 10.

– Dziękujemy wszystkim, że egzamin się odbył. Wyniki są bardzo

dobrze, mimo, że był przeprowadzany w trudnym czasie i przy obostrzeniach sanitarnych – mówiła wiceminister Marzena Machałek na konferencji prasowej.

Podkreślała, że decyzja o przeprowadzeniu tego egzaminu w sytuacji pandemii nie była łatwa.

– Zastanawialiśmy się czy nie zrezygnować. Ale braliśmy pod uwagę to, że eg-

zamin zewnętrzny jest jednym z ważnych elementów rekrutacji. I pozbawienie tego ważnego komponentu rekrutacji mogłoby zrodzić wśród uczniów poczucie niesprawiedliwości – tłumaczyła.

Jeśli chodzi o język obcy, to najczęściej był wybierany angielski (prawie 96 proc. uczniów) a w dalszej kolejności: niemiecki i rosyjski.

Z języka polskiego od uczniów z Lubelskiego lepsi byli tylko ci z Małopolskiego i Mazowieckiego. Średni wynik 8-klasistów z naszego województwa to 60,08 proc. W samym Lublinie – 65,71 proc.

Matematyka – województwo lubelskie: 46,21 proc., Lublin: 54,92 proc.

Język angielski – województwo: 52,01 proc., Lublin: 66,08 proc. **SKO**

Zbyt pijani, by uciekać

LUBLIN Do zdarzenia doszło w piątek na ul. Turystycznej.

– Policjantka Komendy Powiatowej Policji we Włodawie asp. szt. Magdalena Marszałek, która na co dzień pełni służbę jako zastępca dyżurnego, jadąc w czasie wolnym samochodem zauważyła leżącego na chodniku zakrwawionego mężczyznę – relacjonuje mł. asp. Kamil Karbowniczek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. – Zawróciła i podjechała na miejsce, gdzie rannemu pomocy udzielała kobieta. Ze swojego auta wyjęła sterylne materiały i razem z tą kobietą zatamowały krwawienie.

W pobliżu rannego mężczyzny leżał na ziemi nóż, były też ślady krwi.

– Przy budynku nieopodal stało dwóch mężczyzn. Ranny wskazał ich jako sprawców – dodaje Karbowniczek. – Na miejscu był funkcjonariusz lubelskiej Straży Miejskiej, również w czasie wolnym, który pomógł policjantce obezwładnić mężczyznę. Zostali zatrzymani.

Rannego zabrało pogotowie, a domniemyanych sprawców przejął patrol policji. To obywatel z Mołdawii w wieku 48 lat. Z uwagi na silny stan upojenia alkoholowego trafili do policyjnego aresztu. **AA**

dziennik Wschodni

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela,
e-mail: szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biuro Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423,
e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 81 46 26 837, 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966,
fax 81 46 26 988, Oferta: 81 46 26 801,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter), 20-078 Lublin
Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 691 770 009,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355.

Druk: AGORA S.A.

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Protest miał sens, kurników nie będzie

GMINA NIEDŹWIADA W zeszłą niedzielę mieszkańcy licznie stawili się na proteście. Cztery dni później urzędnicy z gminy zmienili zdanie w sprawie budowy kurników na ponad 260 tys. brojlerów w Pałecznicy-Kolonii

Agnieszka Antoń-Jucha

6 kurników (o łącznej liczbie 267 428 szt. brojlerów a jeden cykl, przy przewidywanych 6,5 cyklach w ciągu roku), magazyn na słomę, 12 silosów do magazynowania paszy, 2 zbiorniki bezodpływowe na ścieki bytowe, 18 zbiorników bezodpływowych na ścieki technologiczne, agregat prądotwórczy, budynek biuro-socjalny i 12 zbiorników na gaz LPG. To plan inwestora z gminy Niemce. Zamierza on wybudować fermę drobiu w miejscowości Pałecznica-Kolonia w powiecie lubartowskim na dwóch działkach (tylko w przypadku jednej działki obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego).

Do Urzędu Gminy Niedźwiada wpłynął wniosek wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla tej inwestycji. Urzędnicy rozpoczęli procedurę a mieszkańcy – protest.

W zeszłą niedzielę okoliczni mieszkańcy licznie stawili się na proteście. Zebrali też ponad 220 podpisów pod



sprzeciwem. Cztery dni później urzędnicy z gminy zmienili zdanie.

W dokumentach sprawy znajduje się pismo podpisane z upoważnienia wójta gminy Niedźwiada przez jednego z pracowników urzędu, w którym czytamy, że „istnieje możliwość budowy fermy drobiu w miejscowości Pałecznica-Kolonia, gm. Niedźwiada na działkach nr 372 i 373.”

„Stop kurzej fermie”, „Ich zysk. Nasz smród” – takie hasła mieli na transparentach przeciwnicy budowy sześciu ogromnych kurników. Na protestie pojawił się też wójt i niektórzy radni

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

– Doszło do małego niedopatrzenia przez jednego z naszych urzędników – przyzna-

je Marek Kubik, wójt gminy Niedźwiada. – Pracownik urzędu gminy zasugerował się pewną definicją zabudowy zagrodowej i oświadczył, że tego typu inwestycja może powstać we wskazanym miejscu. Tak jednak nie jest. Jedyną możliwością przy obecnych zapisach studium i planu zagospodarowania dla tych działek jest możliwość budowy domu z niewielkim kurnikiem, a nie sześciu kur-

ników z obsadą ponad 43 tys. sztuk drobiu w każdym.

W czwartek wójt gminy wydał decyzję „o odmowie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach” dla tej kontrowersyjnej inwestycji.

– Po zasięgnięciu opinii prawnika podjęliśmy decyzję, że zrobimy pół kroku w tył i w ogóle odmawiamy wszczęcia procedury środowiskowej – tłumaczy wójt Kubik.

– Bardzo się cieszymy z takiego obrotu sprawy – komentuje Andrzej Tomasiak, jeden z mieszkańców sprzeciwiający się budowie fermy drobiu.

– To pokazuje, że nasz protest miał sens. Że włożyliśmy kij w szprychy dobrze rozpędzonej urzędniczej maszyny.

I dodaje: Ta sprawa toczyła się dosyć długo, a decyzja administracyjna została wydana już czwartego dnia po naszym proteście. Jeszcze bez opinii wszystkich instytucji (m.in. sanepidu i RDOŚ - red.). Wójt podzielił nasze argumenty, czyli de facto przyznał nam rację. Szkoda tylko, że nie stało się to wcześniej.

Co na to inwestor? W jego imieniu wypowiada się prawnik.

„Wydana decyzja jest nieostateczna i inwestor po zapoznaniu się z motywacją rozstrzygnięcia podejmie decyzję o ewentualnym złożeniu odwołania w administracyjnym toku instancji” – odpisał na nasze pytania adwokat Krzysztof Klimowski.

Lekarze mają dość

PROTEST – Resort zdrowia ma monopol na wszystkie decyzje, niczego ze środowiskiem medycznym nie konsultuje. Mamy dość! – przyznają lekarze. I zapowiadają manifestację w Warszawie. W sobotę, 8 sierpnia, wyjdą na ulice razem z pielęgniarkami, ratownikami medycznymi i fizjoterapeutami

Katarzyna Prus

To sprzeciw całego środowiska medycznego. Razem wyjdziemy na ulicę i razem będziemy walczyć o naszych pacjentów. W ochronie zdrowia mamy poważny kryzys, który dodatkowo pogłębiła pandemia – podkreśla Renata Florek-Szymańska z Porozumienia Chirurgów „Skalpel”, która pracuje na oddziale chirurgii naczyniowej w szpitalu wojewódzkim przy al. Kraśnickiej w Lublinie.

Co przelało czarę goryczy?

– Jesteśmy oburzeni zastrzeżeniem kar za nieumyślne błędy medyczne. Taka zmiana stawia nas na równi z przestępcami, a my przecież robimy wszystko dla ratowania życia. Mamy świadomość, że sytuacje, gdy zagrożone jest ludzkie zdrowie i życie zawsze wiążą się z ryzykiem, ale nie godzimy się na zrównanie nas z przestępcami – tłumaczy Florek-Szymańska.

Zaostrzenie kar to, zdaniem medyków, wiązanie im rąk, niebezpieczne utrudnianie leczenia i w konsekwencji od-

bieranie pacjentom szansy na pomoc.

Chodzi o nowelizację art. 37a kodeksu karnego. Medycy obawiają się, że będzie miało to wpływ na wymierzanie kar za tzw. nieumyślne błędy medyczne, które po zmianach wprowadzonych w tarczy antykryzysowej 4.0 zagrożone są karą pozbawienia wolności do 8 lat.

Chodzi o sytuacje związane z wykonywaniem zawodu medycznego, które mogą skutkować np. nieumyślnym spowodowaniem śmierci czy ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Kara pozbawienia wolności miałaby być teraz priorytetem. Do tej pory była ostatecznością.

Jak tłumaczy Renata Florek-Szymańska, resort zdrowia i rząd od dawna nie reaguje na apele medyków.

– Nie jesteśmy bierni. Wysyłamy pisma, mówimy głośno o problemach szpitali, lekarzy i pacjentów - o tym, że kolejki są coraz większe, a dostęp do lekarzy coraz gorszy. Jako stowarzyszenie „Skalpel” jesteśmy inicjatorami interpelacji poselskich. Wszystko zostaje bez odzewu – mówi lekarka.

I podkreśla, że od początku pandemii Ministerstwo Zdrowia medyków ignoruje.

– Pokazuje, że ma monopol na wszystkie decyzje, niczego ze środowiskiem medycznym nie konsultuje. Słyszymy natomiast o kolejnych dziwnych działaniach resortu (chodzi m.in. o aferę z respiratorami - red.), zamiast o pomysłach na to, jak wyjść z kryzysu.

Manifestacja, w której wezmą udział medycy z całej Polski rozpocznie się o godz. 12. Jej uczestnicy wyruszą sprzed budynku Ministerstwa Zdrowia.

Średnio 3,7 mln zł na jeden wagon



KOLEJ Gruntownie odnowione wagony znajdują się w składach pociągów dalekobieżnych PKP Intercity kursujących z naszego regionu. Przewoźnik odebrał 83 takie wagony.

– Są wyposażone w klimatyzację, wygodne fotele, gniazda elektryczne oraz bezprzewodowy internet. Modernizacja objęła także instalację monitoringu, wzmacniaczy sygnału GSM i LTE oraz toalety z zamkniętym układem – informuje PKP

Intercity. – Pojazdy zostały wyciszone, co zapewnia dodatkowy komfort podróżu.

Odnowione wagony są teraz bezprzedziałowe i mieszczą po 72 pasażerów. Część z nich można już spotkać na trasach z Lublina do Szczecina (IC Bolko), Wrocławia (IC Szttygar, IC Morcinek oraz IC Hetman) oraz Krakowa (IC Hetman). W sierpniu w wygodniejszych warunkach będą mogli podróżować pasażerowie jadący z Lublina do

Zielonej Góry (IC Czartoryski) oraz z Lublina przez Lubartów do Warszawy (IC Inka).

Modernizacją wagonów zajęła się bydgoska Pesa. Ma ona odnowić dla PKP Intercity jeszcze 42 sztuki, które powinny być gotowe przed końcem roku. Wartość umowy obejmującej 125 odnowienie wagonów to blisko 470 mln zł. Średnio modernizacja jego wagonu będzie kosztować 3 760 000 zł.

(DRS)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Artyści graffiti tworzyli w mieście. Wystawa trwa

MEETING OF STYLES W pracowni LuCreate Przy Krakowskim Przedmieściu 53 przez miesiąc można oglądać otwartą w weekend wystawę poświęconą sztuce ulicznej. Jest na niej największa, związana z graffiti kolekcja w Polsce, która zawiera m.in. unikatowe i limitowane spraye oraz etykiety. Wernisaż był jednym z wydarzeń trwającej w sobotę i niedzielę polskiej edycji Meeting of Styles, imprezy poświęconej graffiti. W związku z pandemią uczestniczą w niej tylko artyści z Polski. W sobotę na konstrukcji ustawionej przy centrum handlowym Skende Shopping przy Al. Spółdzielczości Pracy malowało ok. 30 writerów (na zdjęciu). Wczoraj tworzyli przy ścianach wzdłuż nowej części al. Solidarności (na wysokości Muzeum Wsi Lubelskiej).

(TOMA)

Co słyszeć w Alejach?

DZIENNIK BUDOWY Dziś rozpoczyna się kolejny etap przebudowy Al. Raławickich. Dla kierowców aut oraz pasażerów autobusów oznacza to kolejne zmiany w organizacji ruchu. Tymczasem Ratusz informuje, że liczbę drzew wycinanych w związku z przebudową Alej udało się ograniczyć... do sześciu

Dominik Smaga

Od dziś zamknięta ma być połowa jezdni po stronie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a ruch zostanie przeniesiony na stronę Ogrodu Saskiego. Otwarty zostanie natomiast wyjazd z al. Długosza, na którą powróci część linii autobusowych. Dlaczego nie wszystkie? Bo od dziś nieprzejezdny będzie odcinek ul. Popiełuszki między ul. Poniatowskiego a al. Długosza. Z tego powodu linie 2, 4 i 13 w dalszym ciągu będą kursować przez Al. Raławickie i al. Sikorskiego, natomiast linie 11, 12, 15, 44, 55 i 74 zmienią się objazdy. Obowiązujące od dziś trasy publikujemy w ramce obok.

Gdzie widać postępy

Przebudowa Al. Raławickich, ul. Lipowej i ul. Poniatowskiego trwa już trzy miesiące. – Prace budowlane prowadzone są na 80 proc. powierzchni ulic – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Pod ul. Lipową powstają trzy zbiorniki mogące pomieścić nawet 500 tys. litrów deszczówki, która będzie odprowadzana do Bystrzycy. Kolejne dwa zbiorniki, na 200 tys. litrów, powstaną koło ronda Honorowych Krwiodawców, skąd woda będzie odprowadzana do Czechówki. – Docelowo powstanie ponad 6 km nowej kanalizacji deszczowej, obecnie wykonano już 1,5 km.

Pod Alejami wymieniany jest wciąż gazociąg, prace są zaawansowane w 60 proc.

– Ponadto na przebudowywanych ulicach trwają prace elektryczne i telekomunikacyjne – informuje Góźdz.

– Wraz z ponownym otwarciem ulic do użytkowania oddanych zostanie 13 sygnalizacji świetlnych, w tym trzy nowe na Grottegera, Rowerowej oraz Puławskiej.

Ratusz twierdzi, że do końca roku przebudowa trzech ulic powinna być zaawansowana w 60 proc., a przynajmniej takie są założenia harmonogramu. Prace mają się zakończyć w czerwcu przyszłego roku. Miasto zapłaci za nie ponad 100 mln zł, z czego 85 proc. ma pokryć unijna dotacja.

Cięcia w cięciu drzew

Urząd Miasta poinformował też o kolejnych zmianach w projekcie przebudowy, skutkujących ocaleniem następnych drzew przeznaczonych pierwotnie do wycinki. – W wyniku spotkań z mieszkańcami z ul. Lipowej nie zostanie wycięte żadne drzewo, a na Al. Raławickich ostatecznie liczba ta zmalała z 26 do 6 – przekazuje dziennikarzom Justyna Góźdz. – Łącznie na wspomnianych ulicach przesadzono 32 drzewa, dodatkowe 4 drzewa widoczne przy galerii handlowej na ul. Lipowej zostaną przesadzone ze względu na realizację prawoskrętu do Plazy. Dokumentacja projektowa przewiduje także nasadzenie ponad 180 nowych drzew wzdłuż jezdni przy Al. Raławickich, ul. Lipowej

i Poniatowskiego. Po zakończeniu inwestycji drogą

będzie towarzyszyć ponad 700 drzew.

OBJAZDY AUTOBUSÓW

Linie 11 i 15 w drodze na Czechów będą kursować przez Lipową, Okopową, Chopina, Krakowskie Przedmieście, al. Długosza, ul. Leszczyńskiego, Czechowską, Lubomelską i al. Solidarności, zaś w przeciwnym kierunku przez Al. Raławickie, Krakowskie Przedmieście, Kołłątają, Okopową i Lipową.

Linia 12 w obu kierunkach pojedzie przez al. Sikorskiego, al. Solidarności i al. Kompozytorów Polskich.

Linia 44 w stronę Czechowa ma kursować przez Lipową, Okopową, Chopina, Krakowskie Przedmieście, Al. Raławickie i al. Długosza, zaś w drugą stronę przez al. Długosza, Al. Raławickie, Krakowskie Przedmieście, Kołłątają, Okopową i Lipową.

Linia 55 z pl. Wolności pojedzie przez Narutowicza, Zesłańców Sybiru, Kołłątają, Krakowskie Przedmieście, Al. Raławickie, al. Długosza, Leszczyńskiego, Czechowską, Lubomelską, al. Solidarności i al. Smorawińskiego.

Linia 74 zmieni przystanek końcowy. Nie będzie kończyć kursów na Zesłańców Sybiru, tylko na Okopowej, skąd pojedzie przez Chopina, Krakowskie Przedmieście, Al. Raławickie i al. Długosza, zaś wracając do centrum będzie kursować przez Krakowskie Przedmieście i Kołłątają do Okopowej.

Mieszkańcy mają już dość wertepów

POTRZEBY O odnowienie odcinka ul. Nałkowskich od Żeglarskiej do Romera apeluje do prezydenta Lublina miejski radny Piotr Popiel (PiS). – Stan nawierzchni jest tragiczny – ocenia radny. – Chodnik, który przylega od strony domków jednorodzinnych to główny ciąg komunikacyjny do Zalewu Zemborzyckiego, którym poruszają się wszyscy mieszkańcy idący nad zalew.

– Byłem świadkiem takiego przypadku, że kobieta szła z wózkiem, koło wpadło w koleiny i dziecko wypadło z wózka – mówi Artur Kowalczyk, wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Wrotków. Mieszkańcy skarżą się, że stan jezdni pogorszył się za sprawą prowadzonych w pobliżu budów. – Osiedla powstały, piękne bloki, ale zniszczono nawierzchnię, zapomniano o możliwości jej poprawie-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nia – stwierdza Paweł Wójcik, mieszkaniec ul. Nałkowskich.

– W 2019 r. po wielu staraniach w budżecie miasta znalazł się zapis, że będzie

wykonany remont. Nic się nie stało zarówno w 2019 jak i 2020 r. Apeluję do prezy-

denta: trzeba podjąć decyzję, nie ma co chować głowy w piasek, ten problem musi

być rozwiązany – mówi radny Popiel. Jego zdaniem nie wystarczy tu remont ulicy, tylko potrzebna jest gruntowna przebudowa i wywłaszczenie gruntu pod budowę brakujących chodników. Radny chce, aby w kasie miasta zarezerwowane zostały pieniądze na dokumentację projektową przebudowy ul. Nałkowskich.

Co na to Ratusz? – Analiza utraty dochodów w budżecie miasta i brak pewności, co do pozyskania środków z programu rządowego, jakim jest Fundusz Inicjatyw Lokalnych, nie pozwala dzisiaj wypowiedzieć się w kwestii realizacji tej inwestycji – stwierdza Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Decyzje będą podejmowane po uzyskaniu tych środków, prawdopodobnie w drugiej połowie roku.

DOMINIK SMAGA

Rowerzyści chcą mieć łatwiej

NA DROGACH Wydzielenia pasów rowerowych na jezdni Krakowskiego Przedmieścia oczekują od Ratusza działacze Porozumienia Rowerowego, którzy złożyli w tej sprawie oficjalną petycję do prezydenta. Chcą też, aby przy głównej ulicy miasta pojawiły się dodatkowe stojaki do przypinania jednośladów

Dominik Smaga

Aktualnie część rowerzystów porusza się na Krakowskim Przedmieściu po chodnikach, wyrażając w ten sposób strach przed poruszaniem się po jezdni – piszą autorzy petycji złożonej do prezydenta miasta.

– Zdarzają się tu przypadki jazdy rowerem po chodniku – przyznaje Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej. – Nie mieliśmy jednak zgłoszeń od mieszkańców, nie było ostatnio mandatów. W takich sytuacjach zwracamy uwagę rowerzystom, informujemy o zasadach jazdy i pouczamy.

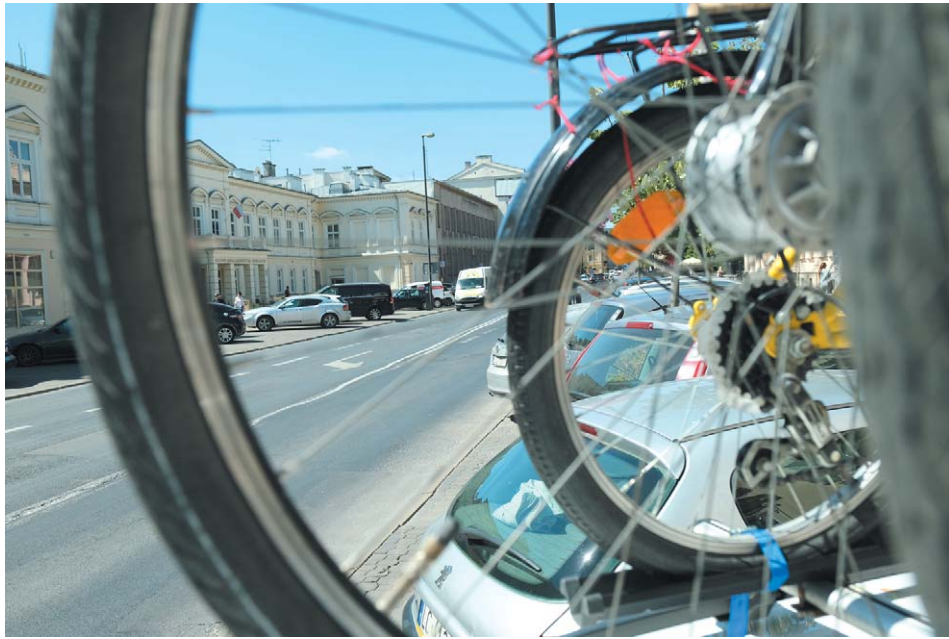
Według aktywistów problem można rozwiązać wyznaczając na Krakowskim Przedmieściu ciągi do jazdy rowerem. – Ta jezdnia ma 9 metrów szerokości – stwierdza Krzysztof Kowalik z Porozumienia Rowerowego, którego zdaniem jest dość miejsca, by pogodzić ruch samochodów z wydzielonymi pasami dla jednośladów. – Takie rozwiązanie było prezentowane już w roku 2012 w koncepcji opracowanej

przez firmę Transeko na zlecenie miasta.

– Wyznaczenie pasów rowerowych spowodowało by zabranie jednego pasa ruchu – stwierdza Arkadiusz Niezgoda, zastępca dyrektora Wydziału Zarządzania Ruchem Drogowym i Mobilnością w Urzędzie Miasta Lublin. Dzisiaj na jezdni Krakowskiego Przedmieścia są trzy pasy: jeden w stronę pl. Litewskiego, drugi w kierunku Al. Racławickich oraz trzeci dla skręcających w lewo w przecznice.

– Jeden pas jezdni chcielibyśmy zamienić właśnie na pasy rowerowe – przyznaje Kowalik. – Docelowo powinniśmy dojść do bardziej świątliwych rozwiązań, które uczynią z Krakowskiego Przedmieścia bardziej reprezentacyjną ulicę z szerszymi chodnikami.

Urząd Miasta nie deklaruje na razie, czy zgodzi się na zabranie miejsca kierowcom i oddanie go rowerzystom. Zaznacza jedna, że nie wszędzie pasy rowerowe są wykorzystywane. – Na Krochmalnej pomimo wyznaczenia pasów na jezdni



Urząd Miasta nie deklaruje na razie, czy zgodzi się na zabranie tu miejsca kierowcom i oddanie go rowerzystom

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

rowerzyści nagminnie jeżdżą po chodnikach – zaznacza Niezgoda.

Aktywiści chcą nie tylko własnego miejsca na jezdni, bo proszą również o ustalenie przy Krakowskim Przedmieściu stojaków

rowerowych. Przekonują, że znajdzie się dla nich miejsce, gdy miasto spełni swoje zapowiedzi dotyczące zastąpienia parkingów zieleńcami. Zgodnie z planami ogłoszonymi przez Urząd Miasta, między ul. 3

Maja a Ewangelicką zostać ma tylko jedenaście miejsc postojowych, w tym dwa dla niepełnosprawnych. Zmiany mają być wprowadzone jesienią.

– Dobrym przykładem byłoby montowanie co naj-

mniej tylu stojaków rowerowych ile wynosi liczba likwidowanych miejsc parkingowych dla aut. W ten sposób można pokazać mieszkańcom, że w miejsce samochodu dajemy im alternatywę – piszą autorzy petycji. – Dodatkowo prosimy także o przewidzenie oddzielnych miejsc do parkowania hulajnóg, które w ostatnim czasie stały się utrapieniem, nie tylko pieszych i rowerzystów.

– Petycja do nas wpłynęła i będzie analizowana – stwierdza zdawkowo Niezgoda, ale zapewnia, że miasto szykuje rowerzystom inne udogodnienia. – Cały czas pracujemy nad stworzeniem połączeń i skrótów rowerowych. Chcemy dopuścić kontraruch rowerowy na 20 ulicach jednokierunkowych – informuje dyrektor, jednak nie zdradza, na których ulicach wprowadzona ma być taka zmiana. Rowerzyści mogliby tam jechać w obydwu kierunkach, zaś samochody tylko w jednym. Takie udogodnienia miałyby się pojawić jeszcze w tym roku.

P R O M O C J A

Staromiejską uliczkę ożywił kiermasz

DEBIUT w sobotę i wczoraj trwał na Starym Mieście kiermasz mający ożywić niepozorną ul. Szambelańską. Można było kupić rękodzieło i żywność



– My żeśmy nigdy na tej uliczce nie byli – zakrzyknęły dwie starsze panie, które do wejścia w ul. Szambelańską zachęcił widok straganów, mogących powracać tu co weekend.

Na straganach można było kupić oscypki, ptysie, cebularze, wędliny, pirog białgorajski i inne wypieki, piwo z małego browaru, ręcznie wykonane serwetki, biżuterię, torby, chusty, makatki, breloki, zabawki i świece.

Weekendowy kiermasz miał ożywić (i ożywił) niepozorną, mało znaną i nieuczęszczaną staromiejską uliczkę położoną tuż za Bramą Krakowską, przecznicę ul. Bramaowej. Według zapowiedzi Marka Poznańskiego, który w Urzędzie Miasta pełni rolę menadżera śródmieścia, to dopiero początek zmian mających uatrakcyjnić ul. Szambelańską. W planach są jeszcze kawiarniane ogródki, plenerowy bistro bar, a w przyszłym roku również podświetlane od sporkute pergole dla pnączy mających stworzyć „zielony dach”.

(DRS)

MOJE LUBELSKIE WAKACJE

Wyślij nam zdjęcie ze swoich lubelskich wakacji wygraj nagrody!



dziennik
WSCHODNI

Regulamin oraz formularz zgłoszeniowy dostępny na www.dziennikwschodni.pl
Zgłoszenia przyjmujemy do 12 sierpnia do godz. 12:00



Sportowe imperium na minusie

RAPORT Stratą ponad 8,4 mln zł kończy się roczny bilans Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. To wynik o 3 mln zł gorszy od poprzedniego. Spółka zarządza popularnymi basenami i saunami, ma stadiony i oblegane tereny nad zalewem, rosną jej przychody i wpływy z biletów, a mimo to jej strata rośnie. Jak to możliwe?

Dominik Smağa

Miejskie imperium sportowe

Spółka zarządza wieloma obiektami sportowymi, a są to: * kompleks basenowo-saunowy Aqua Lublin, * stadion Arena Lublin, * hala widowiskowo-sportowa przy Al. Zygmunta, * stara pływalnia Strefa H2O, * kryte lodowisko Iceman, * Miasteczko Ruchu Drogowego, * stadion lekkoatletyczny przy al. Piłsudskiego, * Centrum Sportowo-Rekreacyjne z basenami i saunami przy Łąbędziej, * hala widowiskowo-sportowa Globus, * górka Globus z nieczynnym wyciągiem narciarskim, * tereny rekreacyjne wokół Zalewu Zemborzyckiego * sezonowy ośrodek Słoneczny Wroćków nad zalewem * stadion Lubli-

nianki, * stadion Startu, * stadion żużlowy, * stadion przy Kresowej służący jako coniedzielna giełda * tor rowerowy przy Janowskiej * osiedlowe boiska (m.in. przy Rusalce, Judyma czy Husarskiej) * osiedlowe korty tenisowe * inne obiekty sportowe, jak np. skatepark przy Herbowej.

Zdecydowana większość tych obiektów jest dzierżawiona przez spółkę od miasta. Jej własnym majątkiem jest stadion przy Al. Zygmunta (żużlowy) i stadion Lublinianki.

Główne przychody MOSiR-u

Swoją działalność spółka dzieli na dwa rodzaje: komercyjną (czyli sprzedaż usług na zasadach rynkowych) i misyjną (czyli

działanie na rzecz miasta). Połowę przychodów (49,8 proc.) MOSiR osiąga z usług dla miasta. Na drugim miejscu są przychody z Aqua Lublin (18,3 proc.), dalej jest Arena Lublin (8,3 proc.), Centrum Sportowo-Rekreacyjne przy Łąbędziej (5,5 proc.), zaś lodowisko Iceman działające na zmianę z Rollmanią i Miasteczko Ruchu Drogowego generują 4,1 proc. przychodów.

Pieniądzy wpływa więcej...

Z oficjalnego sprawozdania dowiadujemy się, że ubiegłoroczne przychody spółki wzrosły o prawie 7 proc. względem tych z roku 2018 i wyniosły ponad 39,6 mln zł. Szczególnie zauważalnie wzrosły wpływy ze sprzedaży biletów wstępu

do obiektów sportowych zarządzanych przez MOSiR, przychody z ich wynajmu wzrosły o ponad 945 tys. zł, a z kursów i szkoleń o ponad 77 tys. zł. Zmalały natomiast o 249 tys. zł przychody z reklam.

... a strata znowu urosła

Zeszły rok MOSiR zamknął stratą 8 mln 422 tys. zł netto. To wynik gorszy o 2 mln 989 tys. zł niż w roku 2018. Dlaczego? – Koszty działalności operacyjnej osiągnęły poziom 47,9 mln zł co oznacza wzrost o 11,9 proc. w stosunku do roku 2018 – mówi Miłosz Bednarczyk, rzecznik spółki.

– Wzrosły głównie koszty usług obcych o 3,7 mln zł. Wynikało to głównie z wyższej o 1,6 mln zł realizacji usług remontowych

oraz wyższych o 2,1 mln zł kosztów pozostałych usług podwykonawczych – wylicza rzecznik. – Koszty samej obsługi ratowniczej basenów wzrosły o 637 tys. zł.

Szczególnie dotkliwy dla finansów spółki miał być wzrost ustalanej przez rząd płacy minimalnej.

MOSiR: są i takie powody

W swym spółka podkreśla również to, że miasto wykupiło od niej mniej tzw. jednostek, czyli (w pewnym uproszczeniu) wynajęła obiekty (głównie dla klubów) na mniejszą liczbę godzin, a rozliczenia z miastem opierają się o stawki sprzed lat, które nie przystają do obecnych kosztów. Zarząd twierdzi też, że zeszłoroczna pogo-

da nie służyła frekwencji na obiektach sezonowych. Spółka wspomina ponadto o rosnącej konkurencji na rynku usług komercyjnych i podkreśla, że wiele obiektów jest przestarzałych, przez co drogich w utrzymaniu. Jednocześnie firma twierdzi, że ze względu na „zaawansowane systemy techniczne” trzeba zatrudniać profesjonalistów, którym trzeba lepiej płacić.

Przy okazji MOSiR wprost przyznaje, że organizacja imprez na Arenie Lublin jest dla niego ryzykowna, bo wydarzenie może nie osiągnąć „oczekiwanej frekwencji, która pokryje koszty organizacji”.

W bieżący rok spółka przeszła z zatrudnieniem na poziomie 224 osób.

Jutro wyruszają pielgrzymi. Inaczej niż zwykle

KOŚCIÓŁ O godz. 6 msza a ok. godz. 7.30 wyjście na szlak. Jutro pierwszych 150 pielgrzymów przejdzie pierwszych 40 km drogi z Lublina do Częstochowy

W tym roku, w uwagi na koronawirusa Lubelska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę będzie sztafetą modlitwy. Oznacza to, że każdego dnia w drogę wyruszą inni pielgrzymi. Pierwsze trzy grupy – nr 1, 2 i 3 wyjdą w drogę we wtorek po mszy w archikatedrze, której będzie przewodniczyć arcybiskup Stanisław Budzik, metropolita lubelski. – Przejdziemy

deptakiem, później ulicami Kapucyńską, Narutowicza i Głęboką skąd skierujemy się na al. Kraśnicką – zapowiada ks. Mirosław Ładniak, przewodnik lubelskiej pielgrzymki. Zanim pielgrzymi wyruszą w drogę będą podpisywać oświadczenie dotyczące tego czy są zdrowi, czy nie przebywają na kwarantannie a także czy nie mieli kontaktu z osobą lub osobami zakażonymi koronawi-

rusem. – Każdy z pielgrzymów będzie mieć też mierzoną temperaturę ciała – zapowiada ks. Mirosław Ładniak. We wtorkowych grupach będzie łącznie 150 osób. – Pierwszy dzień kończymy w Wilkołazie i z tego miejsca wracamy do swoich domów. Drugiego dnia kolejna kolumna w sztafecie pielgrzymkowej wyruszy z Wilkołaza i przejdzie do Księżomerza – mówi przewod-

nik lubelskiego pielgrzymki. We wtorek pątnicy będą mieć do pokonania 40 km drogi. – W kolejnych dniach dystanse będą już nieco krótsze. Będzie to od 25 do 35 km. Co roku w organizowanej przez nas pielgrzymce uczestniczyło ok. 2,5 tysiąca osób. W tym roku pielgrzymów będzie to maksymalnie 1,2 tys. I nie ma możliwości, aby dołączyć gdzieś po drodze – dodaje ks. Mirosław

Ładniak. Organizatorzy 42. lubelskiej pieszej pielgrzymki zachęcają do duchowego pielgrzymowania i składania intencji w fundu-

szu „Idę z Tobą”. Można to zrobić m.in. w pielgrzymkowym sekretariacie, który działa przy archikatedrze jeszcze tylko dziś od godz. 10 do 17. (AA)

CZASOWE UTRUDNIENIA W RUCHU

Inną niż zwykle trasą przejdzie jutro przez Lublin pielgrzymka wyruszająca na Jasną Górę. Pielgrzymi wyjdą sprzed katedry, następnie przez ul. Królewską, deptak i ul. Kapucyńską do ul. Narutowicza, a dalej pójda przez Głęboką do al. Kraśnickiej. Ruch samochodów na wspomnianych ulicach ma być czasowo wstrzymany. (drs)

Cegła od pana Rubina, farbiarza z Podwala

HISTORIA Trwa remont jednego z bardziej charakterystycznych budynków w centrum – dawnej siedziby Komisji Obwodowej na rogu ul. 3 Maja i Żołnierzy Niepodległej. Dzięki kolekcjonerom, którzy zbierają stare cegły wiemy coś więcej o historii cegielnictwa i Lublina. Bo ze stosu gruzu powstałego podczas prac, uratowali jedną z najstarszych sygnowanych cegieł w Polsce



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Gmach dawnej Komisji Obwodowej powstał między 1826 a 1829 rokiem. Współcześnie kojarzy się z siedzibą powiatowej stacji sanepidu. Ponad rok temu miejska nieruchomość nabyła lubelska spółka Publi-mar-Bis. Nowy właściciel gruntownie remontuje zaniebdany zabytek, zamieniając go w obiekt branży hotelowej i gastronomicznej (1). – Śledzę lokalne media i informacje o remontach, przebudowach i rozbiórkach na terenie miasta. Wiedziałem, że tu trwają prace. Na początku lipca na stosie gruzu znalazłem cegłę z sygnaturą HC, jak

Herszyk Cygielman. Właściciel figurował w spisie lubelskich cegielników co najmniej w latach 1822-1828. Poprosiłem innych kolekcjonerów, których jest w Lublinie kilku, by tu zagląдали, bo ja wyjeżdżałem na urlop. I dzięki temu mam cegłę, jakiej w mojej kolekcji jeszcze nie było. Z sygnaturą RD, cegielni Rubina Dykstejny (2). To jedna z najstarszych cechowanych cegieł w Polsce – mówi Dariusz Prażmo, który od 2016 roku zbiera cegły z sygnaturami, produkowane w Lublinie i województwie lubelskim. Jak wyjaśnia kolekcjoner,



FOT. DARIUSZ PRAŻMO / FB LUBELSKI FLANERING

obowiązek sygnowania cegieł został wprowadzony po 1815 roku. Wówczas ujednolicono wymiary produkowanych cegieł i władze zaczęły walczyć z nielegalną produkcją. Konsekwencją braku cech, złego wymiaru i jakości było naliczanie wartości zakwestionowanych cegieł, aby od połowy ich wartości nieuczciwi cegielnicy zapłacili haracz na rzecz lubelskich szpitali. O swoich ceglanych znaleziskach Dariusz Prażmo informuje na facebookowym profilu Lubelski „flanering”. Gdy pokazał cegłę Dykstejny internauci – historycy i archiwi-

ści – dodali, że Rubin (ur. 1775) i Sura (ur. 1788) Dykstejnowie mieszkali w 1839 r. w domu pod numerem 226 (ul. Podwale 15?). On wówczas był zapisany jako „farbiarz”. Jednak gdy w 1827 zenił im się syn, zapisano, że małżeństwo Dykstejnow „utrzymuje się z cegielni”. Rubin zmarł 1 VI 1840 r. W akcie zgonu jego zawód określono jako farbiarz. Natomiast w księgach ludności stałej pod nr 226 wpisane ma „farbiarz małej stopy”. Konsensus 381 otrzymał 22 września 1821 r. – Z dokumentów w Lubelskim Archiwum Państwowym



wynika, że Dykstejny w 1826 roku wraz z Mandlem Rozgolem, dostarczał cegłę na budowę budynku Komisji Obwodu Lubelskiego (3) – dodaje Prażmo, który znalazł też informację, że cegielnia Dykstejny farbiarza była zlokalizowana na terenie cyrkułu II. Ale nie wiadomo gdzie dokładnie. Lublin był wówczas podzielony na dwa cyrkuły i II obejmował Podzamcze wraz z przedmieściami: Czwartkiem, Kalinowszczyzną, Sierakowszczyzną i Piaskami. I była jedną z bardzo wielu działających w Lublinie. Wiemy o nich, dzięki kolekcji

Dariusza Prażmo i jego poszukiwaniom bardzo dużo. We współpracy z Ośrodkiem Brama Grodzka Teatr NN i Małgorzatą Michalską-Nakonieczną stworzył projekt „Lubelskie cegielnie. Materia miasta”. Zbiera tam wiedzę, wspomnienia, dokumenty i pokazuje same cegły. O ich różnorodności można się przekonać oglądając (i dotykając) powstałą w Centrum Spotkania Kultur (parter, wejście od strony ul. Skłodowskiej) instalację. To ściana zbudowana z 67 lubelskich cegieł - od średniowiecznych palcówek po tę z cegielni zlikwidowanej niewiele lat temu. (AGDY)

Pytają o przyszłość

ZWIERZYNIEC Gmina przygotowuje strategię rozwoju „Zielonego Serca Roztocza”. Do jej opracowania zachęca mieszkańców, którzy mogą wypełnić ankietę. Mają na to czas przez cały sierpień. Dokument jest potrzebny, by w przyszłości gminy - Józefów, Krasnobród i Susiec oraz właśnie Zwierzyniec mogły starać się o pieniądze na realizację konkretnych zadań. Samorządowcy doszli do wniosku, że powinni się uzupełniać, a nie ze sobą konkrować, przygotowując na przykład wspólną ofertę dla turystów. Chodzi na przykład o dostosowanie się do trendów we współczesnej turystyce, która z tak zwanej pobytowej zmienia się w turystykę przejazdową. To oznacza, że jest coraz więcej turystów po kilka dni odwiedza nie tylko Zwierzyniec, ale także inne gminy na Roztoczu. Samorządy chcą wymieniać się informacjami i opracowywać wspólne pomysły, a na ich realizację pozyskiwać pieniądze ze źródeł zewnętrznych, w tym z funduszy unijnych, które będą dostępne w nowej perspektywie finansowej. Wspólne starania mogą mieć zdecydowanie większe szanse powodzenia. Przygotowanie strategii rozwoju jest jednym z kroków w tym kierunku, a na to co się w niej znajdzie mogą mieć wpływ sami mieszkańcy. Wystarczy wypełnić ankietę, dostępną w internecie, odpowiadając na pytania m.in. o: infrastrukturę drogową i turystyczną, dostęp do internetu, bezpieczeństwo, bazę sportową i stan środowiska naturalnego. Badanie jest anonimowe, a odpowiedzi można przekazywać przez stronę: www.zwierzyniec.info.pl do 30 sierpnia.

(IAS.24)

Nawałnica powaliła mnóstwo drzew. I zamknęła las

KODEŃ Do końca tego roku nie można będzie wchodzić do lasów w okolicy Zabłocia (gmina Kodeń). Wszystko przez szkody, które wyrządziła tu lipcowa nawałnica



FOT. NADLEŚNICTWO CHOTYLÓW

Wielu miejscach płanina połamanych drzew stwarzała duże zagrożenie dla zdrowia i życia zarówno pracowników nadleśnictwa, jak i zakładów usług leśnych, dlatego zrezygnowaliśmy z klasycznych szacunków brakarskich, na rzecz wykorzystania nowych technologii – przyznaje Piotr Musiał,

nadleśniczy Nadleśnictwa Chotylów. Do penetrowania terenu wykorzystano drony. – Specjalistyczny sprzęt wykonał wiele zdjęć w bardzo dobrej rozdzielczości. Na podstawie zebranego materiału przygotowaliśmy specjalną ortofotomapę. Dzięki niej mogliśmy nanieść uszkodzoną powierzchnię na nasze warstwy leśne i dokonać jej

precyzyjnego odwzorowania w programie geoinformacyjnym. Na podstawie obowiązującego planu urządzania lasu mogliśmy wyliczyć masę powalonego surowca, co dało nam pełny obraz klęski – tłumaczy nadleśniczy Musiał.

Dokładna inwentaryzacja wykazała, że nawałnica pochłonęła ok. 10 tys. metrów sześciennych drewna na

158 hektarach. – Ponowne odnowienie drzewostanu wymaga obszar ponad 27 ha. Nawałnica powaliła przede wszystkim sosny i brzozy w trzeciej klasie wieku – relacjonuje Adam Bronikowski z RDLP w Lublinie.

Na terenie leśnictwa Zabłocie obowiązuje zakaz wstępu do lasu. Leśnikom udało się na razie udrożnić drogi dojazdowe.

– Staramy się usprawnić proces odbioru pohuraganowego drewna. Do tej pory udało nam się uprzątnąć ok. tysiąc metrów sześciennych. Planujemy w ciągu trzech miesięcy uporać się z najważniejszymi pracami związanymi z uprzątnięciem powierzchni, a cały zalegający surowiec pozyskać do końca bieżącego roku – precyzuje nadleśniczy. (EB)

R E K L A M A

Dali policjantom na pościgowe auto

CHEŁM 125 tysięcy złotych przekaze miasto policjantom na zakup nieoznakowanego radiowozu dla drogówki. Tak zdecydowali na ostatniej sesji radni

35 policjantów, 6 wozów w tym kia creed, sportage, opel insignia i trzy motocykle - tak prezentuje się stan posiadania Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Chełmie. Sprzęt się zużywa. Normatywny przebieg całkowity kwalifikujący samochody osobowe z wideorejestratorem do wymiany wynosi - podaje komenda główna - 300 tys. km.

30 lipca na sesji Rady Miasta zdecydowano o przełaniu na konto Funduszu Wsparcia Policji Komendy Wojewódzkiej w Lublinie 125 tysięcy złotych, z przeznaczeniem na zakup radiowozu z wideorejestratorem dla chełmskiej komendy. Zakupy przeprowadzi Komenda Główna Policji.

Czego można się spodziewać? Gdy przed rokiem

policjanci ogłosili przetarg, ze specyfikacji przetargowej wynikało, że wóz powinien mieć silnik o pojemności przynajmniej dwóch litrów i mocy min. ok. 245 koni mechanicznych. Do tego napęd 4x4 i automatyczną skrzynię biegów. Prędkość maksymalna to powyżej 210 km/h. No i przyspieszenie, radio wóz musi rozpędzić się do „setki” w mniej niż 7 sekund.

W 2019 roku policja kupiła auta BMW za 7 161 000 zł. Do przetargu stanęły też skody które proponowały firmy: Żagiel Auto z Lublina i Plichta z Wejherowa.

Kupiono też oznakowane kia stinger z wideorejestratorem. Widać je na drogach i przy eskorcie vipów.

Nowy wóz w Chełmie policjanci zobaczą przypuszczalnie już w przyszłym roku. (KASK)

Miasto Chełm

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY USTNY

na objęcie w najem na czas nieoznaczony lokalu użytkowego przy ul. Lubelskiej 24 w Chełmie składającego się z 7 pomieszczeń o powierzchni użytkowej 104,20 m², wyposażonego w instalacje: elektryczną i wodociągowo-kanalizacyjną, centralnego ogrzewania oraz łazienkę i WC.

Wadium 2605,00 zł, cena wywoławcza 25,00 zł za 1 m² powierzchni użytkowej plus 23% obowiązującej stawki podatku VAT, kwota postąpienia 10% ceny wywoławczej.

Cena z licytacji nie obejmuje opłat eksploatacyjnych.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 sierpnia 2020 r. o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miasta Chełma, ul. Lubelska 65, parter, sala nr 1 (konferencyjna). Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w terminie do dnia 11 sierpnia 2020 r. do godz. 9³⁰ w kwocie 2605,00 (dwa tysiące sześćset pięć 00/100) złotych na rachunek Urzędu Miasta Chełm, Bank PEKAO S.A. I O/Chełm Nr 70 1240 2223 1111 0000 3576 9525 z adnotacją: „Wadium, lokal użytkowy przy ul. Lubelskiej 24 w Chełmie”.

Wadium wpłacone przez zwycięzcę przetargu zalicza się na poczet przyszłego czynszu najmu. Uczestnikom, którzy nie uzyskają przebiecia, zwrot wadium dokonywany będzie w terminie 3 dni roboczych od daty zakończenia przetargu, przelewem na wskazany rachunek bankowy. Ze zwycięzcą przetarg, zostanie zawarta umowa najmu w ciągu 7 dni od daty zakończenia przetargu, zawierająca szczegółowe warunki korzystania z lokalu oraz prawa i obowiązki stron.

W przypadku rezygnacji z zawarcia umowy najmu, uczestnik, który uzyskał przebiecie traci prawo do zwrotu wpłaconego wadium. Z treścią umowy najmu oraz sposobem i trybem przeprowadzenia przetargu zainteresowane osoby mogą zapoznać się w Wydziale Infrastruktury Komunalnej Urzędu Miasta Chełm, ul. Lubelska 63, pok. nr 12A, 1 piętro. Informacje telefoniczne: **82 565-22-23** wew. **159** lub **82 565-21-39**.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu z ważnych przyczyn.

PREZYDENT MIASTA CHEŁM
/-/ Jakub Banaszek

Chełm, dnia 29 lipca 2020 r.

in260

Miasto Chełm

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY USTNY

na objęcie w najem nieruchomości stanowiącej własność Miasta Chełm, położoną w Chełmie przy ul. Słowackiego, oznaczoną według operatu ewidencji gruntów miasta Chełm w obrębie 15 na wydrebnionej działce gruntu nr 623/3 o powierzchni 85 m², zabudowaną budynkiem gospodarczym o konstrukcji murowanej o łącznej powierzchni użytkowej 30,50 m² w tym: dwa pomieszczenia socjalne, wiatrołap i WC.

Wadium 1000,00 zł, cena wywoławcza 2,00 zł za 1 m² powierzchni użytkowej plus 23% obowiązującej stawki podatku VAT, kwota postąpienia 10% ceny wywoławczej.

Cena z licytacji nie obejmuje opłat eksploatacyjnych.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 sierpnia 2020 r. o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miasta Chełm, ul. Lubelska 65, parter, sala nr 1 (konferencyjna). Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w terminie do dnia 12 sierpnia 2020 r. do godz. 9³⁰ w kwocie 1000,00 (jeden tysiąc 00/100) złotych na rachunek Urzędu Miasta Chełm, Bank PEKAO S.A. I O/Chełm Nr 70 1240 2223 1111 0000 3576 9525 z adnotacją: „Wadium, lokal użytkowy przy ul. Słowackiego w Chełmie”.

Wadium wpłacone przez zwycięzcę przetargu zalicza się na poczet przyszłego czynszu najmu. Uczestnikom, którzy nie uzyskają przebiecia, zwrot wadium dokonywany będzie w terminie 3 dni roboczych od daty zakończenia przetargu, przelewem na wskazany rachunek bankowy. Ze zwycięzcą przetarg, zostanie zawarta umowa najmu w ciągu 7 dni od daty zakończenia przetargu, zawierająca szczegółowe warunki korzystania z lokalu oraz prawa i obowiązki stron.

W przypadku rezygnacji z zawarcia umowy najmu, uczestnik, który uzyskał przebiecie traci prawo do zwrotu wpłaconego wadium. Z treścią umowy najmu oraz sposobem i trybem przeprowadzenia przetargu zainteresowane osoby mogą zapoznać się w Wydziale Infrastruktury Komunalnej Urzędu Miasta Chełm, ul. Lubelska 63, pok. nr 12A, 1 piętro. Informacje telefoniczne: **82 565-22-23** wew. **159** lub **82 565-21-39**.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu z ważnych przyczyn.

PREZYDENT MIASTA CHEŁM
/-/ Jakub Banaszek

Chełm, dnia 29 lipca 2020 r.

in261

Jak kolorowe worki na śmieci zdenerwowały mieszkańców

BIAŁA PODLASKA Wójt gminy narzeka na hejt. Mieszkańcy ostro krytykowali samorząd, a poszło o kolorowe worki na odpady. – Nie potrafię zrozumieć, że nawet niektórzy radni próbują podsycać temat – mówi wójt. Tymczasem, takie worki to zalecenie Wojewódzkiej Inspekcji Ochrony Środowiska w Lublinie

Od 1 sierpnia mieszkańcy gminy Biała Podlaska muszą wystawiać swoje śmieci w kolorowych workach. Kolor ma odpowiadać danej frakcji. Taki krótki komunikat pojawił się na stronach gminy już kilka miesięcy temu. W sieci zawrzało.

– Musieliśmy się zmierzyć z hejtem na Facebooku. Pluto na gminę, że wprowadza jakieś pomysły na kolorowe worki – dziwi się Wiesław Panasiuk, wójt

gminy Biała Podlaska. – Celuje w tym grupa ludzi, która wprowadza zamęt i ferment – dodaje wójt i tłumaczy, że w gminie była kontrola Wojewódzkiej Inspekcji Ochrony Środowiska w Lublinie. – Dotyczyła zagospodarowania odpadów. Ogólnie, kontrola wypadła dobrze. Jedna uwaga związana była właśnie z workami na poszczególne frakcje – zaznacza Panasiuk.

Mieszkańcom pomysł się jednak nie spodobał.

– Dopiero co kupiłem pięć koszy na śmieci, a teraz worki? Niedługo kolektory słoneczne trzeba będzie zmieniać, bo stwierdzą, że są mało ekologiczne – denerwuje się pan Arkadiusz.

Tymczasem gmina uspokaja, że worki to sprawa dodatkowa.

– Jeśli odpady nie mieszczą się w pojemnikach, to nie kupuje się dodatkowego pojemnika, tylko ratuje się workiem. Poza tym, nikt nie przewiduje podwyżek.

Stawka jest ustalona – podkreśla wójt. Od stycznia tego roku, gospodarstwa domowe z liczbą do trzech osób płacą 18 zł miesięcznie od każdego zameldowanego. A gospodarstwa powyżej trzech osób płacą za odpady 72 zł miesięcznie.

Zdaniem radnego Mariusza Trzeciaka (KWW Nasza Czosnówka), komunikat w sprawie kolorowych worków powinien być bardziej precyzyjny. – Do mnie mieszkańcy też się skarżyli.

Na przyszłość warto, aby takie informacje były lepiej przygotowane i podpisane – stwierdza radny.

Janusz Hodun, prezes Gminny Zakład Komunalny w Czosnówce przypomina, że mieszkańcy już w grudniu dostali ulotki odnośnie zasad segregacji odpadów.

– Już wtedy było wiadomo jakie kolory worków będą obowiązywać. Zarówno worki, jak i pojemniki są odpłatnie dostępne w zakładzie – zaznacza Hodun.

– Ostatnie wydarzenia na Facebooku przysporzyły nam sporo telefonów od zaniepokojonych mieszkańców. To było niepotrzebne – uważa prezes.

Z jego wyliczeń wynika, że z roku na rok odpadów przybywa. W pierwszym półroczu 2017 roku gmina zebrała 1298 ton śmieci, a w tym półroczu to już 1786 ton. – Jako zakład jesteśmy na plusie. Nie planujemy zmian cen.

(EB)

Biznes prosto z kranu

CHEŁM Jeśli kranówka spełni kryteria jakości, znajdzie się nabywca na co najmniej kilka milionów butelek miesięcznie. Tak wynika z rozmów jednego z radnych z inwestorem, który ma być żywo zainteresowany współpracą w zakresie poszukiwania rynków zbytu dla naszej wody

Wodzie, a zwłaszcza kranówce w mieście mówi się od kilku miesięcy bardzo dużo. Wszystko zaczęło się jeszcze w maju, gdy Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej zmieniło taryfę opłat za wodę i odprowadzanie miejskich ścieków. Później prezydent miasta poinformował o pomysłach na handel butelkowaną kranówką.

Chodziło o to, że miasto czerpie więcej wody, niż zużywają mieszkańcy. Nadwyżkę trzeba zlać do rzeki, żeby instalacje były droższe i bezpiecznie. Ale żeby nie marnować czystej wody, miasto Chełm mogłoby ją gromadzić, butelkować i sprzedawać.

Zdaniem urzędników chełmska kranówka spełnia wszystkie normy.

– Chełmska woda kwalifikowana jest jako średniozmineralizowana, niskosodowa, o dużej twardości i lekko alkalicznym pH. Zawiera też kationy wapnia, magnezu, potasu i sodu oraz aniony fluorków, chlorków, siarczanów i wodorowęglanów. Należy pamiętać, że za pomocą wody bogatej w substancje mineralne można dostarczyć do organizmu nawet do 15 proc. dziennego zapotrze-

bowania na sód czy magnez – czyta wyniki badań laboratoryjnych Damian Zieliński z Urzędu Miasta w Chełmie.

Marcin Czarnecki, prezes MPGK mówił zaś o planowanym nowym odwiercie, koło już istniejącego ujęcia Bariera.

Narodził się też pomysł, żeby wodę z Chełma nazywać Wodą Króla Daniela.

– Mały sukces za nami. Kilka dni temu skontak-

tował się ze mną przedsiębiorca, który prowadzi wysokospecjalistyczną działalność produkcyjną. Dowiedział się o planach uruchomienia rozlewni wody w Chełmie. Chciałby od nas kupować wodę – mówi miejski radny Kamil Błaszczuk. – Spotkanie z prezesem MPGK w tej sprawie okazało się być przełomowe. Chełmska rozlewnia wody to nie

mrzonki, a realne działania i wizja pierwszych kontraktów – dodaje Błaszczuk. Ale radny o szczegółach nie chce jeszcze mówić. Nie chce też ujawnić personaliów przedsiębiorcy. – Chcemy na ostateczne wyniki badań laboratoryjnych wody. One przesądzą o tym, czy inwestor, który ma co do nich wysokie oczekiwania, wejdzie w ten biznes.

(KASK)

Nowe centrum jeszcze za płotem. Już zbiera skrajne opinie



FOT. UM BIŁGORAJ

BIŁGORAJ Trwające prace w centrum miasta podzieliły mieszkańców. Jedni uważają, że powstaje betonowa pustynia a drudzy radzą, żeby poczekać na końcowe efekty. To już niedługo. Najprawdopodobniej wykonawca skończy prace w przyszłym miesiącu.

Internauta I: Trochę się boję żeby nie wyszło jak w Szczeczeszynie - Urząd

Miasta plus bruk i beton. Drzewa tylko z tyłu - jak gdyby miały szpecić budynek i plac od strony wejściowej. Czekam cierpliwie na efekt końcowy. Internauta II: Jak na razie, to widać tylko beton. Internauta III: Trochę betonowo. Internauta IV: Mogli by zrobić lepszy plac zabaw dla dzieci A tu tak skrom-

nie. Na innych osiedlach są lepsze. Szkoda. Internauta V: Jak zwykle ludzie tylko narzekają. Internauta VI i VII: Super. Internauta VIII: Jest pięknie. Internauta IX: Bardzo ładnie.

Komentują mieszkańcy post w którym miasto zamieszcza zdjęcia z postępu prac.

Wycinka drzew w centrum trwała na początku zeszłego

roku. Władze przyznawały, że spośród 156 drzew zainwentaryzowanych w parku obok urzędu miasta zniknęło 50. Urzędnicy podkreślali wówczas, że pojawi się 77 nowych.

– Było pięć różnych projektów, jak ma wyglądać plac Wolności i nowy pomysł na centrum miasta. Wygrała i jest realizowana koncepcja, która zachowywała najwięk-

szą ilością drzew. Co miało być posadzone w parku i na placu, już rośnie. Ostatnio w parku, koło fontanny były montowane stojaki na rowery ale sama fontanna nie jest gotowa, bo czeka na montaż dysz – wylicza Paweł Jednacz, rzecznik prasowy UM Biłgoraj.

Rewitalizacja to amfiteatr, nowe alejki, place zabaw i si-

łownia zewnętrzna, pawilon promocji miasta oraz nowoczesne toalety. Na Placu Wolności będzie monitoring oraz nowoczesne oświetlenie. W projekcie jest też mowa o przebudowie budynku po dawnej szkole muzycznej przy ul. Kościuszki 28. Będzie tu Centrum Usług Społecznych.

(OPRAC. AGDY)

**Zarząd Spółdzielni
Mieszkaniowej „Metalowiec”
w Kraśniku**

OGŁASZA PRZETARG NA

**„Rozbudowę parkingu
przy ulicy Wyszyńskiego 18B”.**

Bliższe informacje można uzyskać
w biurze Spółdzielni
przy ul. Klonowej 5 lub pod nume-
rem telefonu **81 825 36 26** oraz
na www.sm-metalowiec.com.pl

in263

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

GM-SN-L6840.157.2019

— podaje do publicznej wiadomości —

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro, w dniu 3 sierpnia 2020 roku
został wywieszony na okres 21 dni wykaz udziału wynoszącego ½ części w nieruchomości niezabudowanej położonej w Lublinie w obrębie ulic: Anny Henryki Pustowójtówny, Bohaterów Monte Cassino przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in253

INFORMACJA O WYKAZIE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku
o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.)

**informuję, iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Kamion-
ka przy ulicy Lubartowskiej 1 został wywieszony na okres 21 dni
wykaz nieruchomości położonej w Kamionce działka nr 466,
przeznaczonej do przedłużenia umowy dzierżawy.**

Wójt Gminy Kamionka

in264

INFORMACJA O WYKAZIE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku
o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.)

**informuję, iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Kamion-
ka przy ulicy Lubartowskiej 1 został wywieszony na okres 21 dni
wykaz nieruchomości położonej w Kamionce część działki
nr 954, przeznaczonej do przedłużenia umowy dzierżawy.**

Wójt Gminy Kamionka

in265

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O KOLEJNYM
USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM****PREZYDENT MIASTA LUBLIN
INFORMUJE,**

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta
Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1,
na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem
Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w
Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej [www.
bip.lublin.eu](http://www.bip.lublin.eu) w dniu 3 sierpnia 2020 roku

**zostało podane do publicznej wiadomości ogłosze-
nie o kolejnym ustnym przetargu nieograniczonym
na sprzedaż części nieruchomości gruntowej ozna-
czonej jako działka nr 116 o pow. 0,1729 ha (obr.
44 – Zadęcie I, ark. 7) położonej w Lublinie przy ul.
Braci Krausse/ ul. Erazma Plewińskiego,**

dla której Sąd Rejonowy Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą
w Świdniku prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00302074/4.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego prze-
targu nieograniczonego.

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży
– 435.000,00 zł brutto (słownie: czterysta trzydzieści pięć tysięcy
złotych 00/100) w tym należny podatek Vat.

**Przetarg odbędzie się w dniu 7 września 2020 roku
o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin,
ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.**

Wysokość wadium: 44.000,00 zł (słownie: czterdzieści cztery tysią-
ce złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać osobiście
w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul.
Wieniawska 14, pokój 715 lub telefonicznie pod nr tel. 814662740,
od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in258

**AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE**www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16

tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
**Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE**

c24089

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**www.puk.lublin.pl**Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83****Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku**

Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

**Jak zamieścić reklamę
w Dzienniku Wschodnim?**

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem**| Agnieszka Brania**

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl

kom. 691 770 012

| Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl

kom. 691 770 019

| Sylwia Karłowicz

sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl

kom. 697 770 404

| Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszezewska@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 820

kom. 691 770 393

Wyślij e-mailreklama@dziennikwschodni.pl**masz
firmę?**

Zamów

**ogłoszenie
drobne**

in/zajawki/bi0015

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc***o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl**HANDEL****SPRZEDAŻ**

GARAŻE blaszane wzmocnione
, bramy garażowe, kojce dla
psów. Transport, montaż gratis
- cały kraj, raty! [www.konstal-
garaze.pl](http://www.konstal-garaze.pl), tel. 604-397-105,
81/440-51-08, 84/539-81-91.

036020L01.A

MOTORYZACJA**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zeźłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552**ZŁOM-WTÓR**

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58

tel. 81 8252206

kom. 730 555 000

kom. 607 368 909

www.zlom-wtor.pl

p2710

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ ziemię pod farmę
fotowoltaiczną w
województwie lubelskim 1,5 -
3ha: grunt klasy IV lub gorszy
nie dalej jak 200m od linii
SN, grunt nie objęty planem
zagospodarowania
przestrzennego, teren płaski
ewentualnie pochylony w
stronę południową,
niezacieniony nie mniej niż
100m od zabudowań. tel.
kont. 665 070 525

106320L01.A

TURYSTYKA

**OŚRODEK Wypoczynkowy
Jantar w Krynicy Morskiej
zaprasza do skorzystania z
oferty wczasów nad morzem.
Pobyty tygodniowe od 699 zł.
Więcej informacji pod
numerem (55)2476030.**

107920L01.A

USŁUGI

**PRANIE PIERZA, WYRÓB
KÓŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMIY
OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI
15 A W GODZ. 10-16, TEL.
81/7472512, 661279497.**

110420L01.A

OGRODNIK - USŁUGI:

odnawianie ogrodów i
działek, cięcie i przycinanie
drzew i żywopłotów, koszenie
i pielęgnacja trawy, usuwanie
drzew, usługi z piłą motorową.
Tel. 694706823.

068420L01.A

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214**

002920L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo, tel.
506-123-602, 506-123-604.

084020L01.A

ZDROWIE**APARATY SŁUCHOWE**

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

dziennik
WSCHODNI.pl

NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM

**3 375 917**

unikalnych użytkowników

**18 998 942**

odsłon*

**121 149**

polubień na facebook.com

dajemy Wam słowowww.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics kwiecień 2020 r.

P3600 4x3

Powrót Króla Artura

Legia Warszawa się zbroi. W ostatnich dniach do mistrzów Polski dołączył Rafael Lopes z Cracovii, a także Artur Boruc, który wraca do Warszawy po wielu latach gry za granicą



Motor pojechał ze Spartą

Ze względu na cykl wydawniczy Dziennika Wschodniego relacja z meczu Motor Lublin – Betard Sparta Wrocław nie znalazła się w dzisiejszym dodatku sportowym. Czytajcie o spotkaniu na www.dziennikwschodni.pl



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Wreszcie grają o punkty!

PIŁKA NOŻNA W końcu wrócili. Po wielu miesiącach przerwy piłkarze znowu pojawili się na boiskach. Ciekawie na inaugurację było w Puławach. Wisła musiała się mocno napracować na trzy punkty w meczu z Wólczanką. Goście prowadzili na stadionie MOSiR, ale w końcówce stracili dwie bramki i przegrali 1:2

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Gdyby stadion MOSiR był wypełniony po brzegi kibicami, to pewnie już w czwartej minucie na trybunach zapanowałaby absolutna cisza. Po strzale Rafała Dusilę z pola karnego piłka wylądowała w siatce gospodarzy. To było zresztą nietypowe uderzenie, bo były zawodnik Motoru Lublin stał tyłem do bramki.

W 18 minucie Krzysztof Pietluch stanął oko w oko z bramkarzem Dumy Powiśla, ale w ogóle nie trafił w bramkę. Przy wyniku 0:2 odwrócić losy spotkania byłoby jeszcze trudniej. W 23 minucie Mateusz Pielach wpakował nawet piłkę do siatki, ale gol nie został uznany ze względu na pozycję spaloną. Kolejne fragmenty pierwszej odsłony

także nie przyniosły zmiany rezultatu.

Druga odsłona? W 55 minucie Adrian Paluchowski przez chwilę cieszył się z bramki, ale znowu swoje trzy grosze dorzucił sędzia, który uznał, że wcześniej „Paluch” zagrał ręką. W 66 minucie nic i nikt nie stanął już na przeszkodzie Wiśle. Emil Drozdowicz przymierzył idealnie po długim rogu i wreszcie w Puławach zrobiło się 1:1. W tej sytuacji miejscowi mieli trochę szczęście. Po wrzutce Patryka Cheby Drozdowicz musnął piłkę, ale trafił jednego z obrońców w głowę. Piłka do niego wróciła i tym razem doświadczony snajper strzelił do siatki.

Piłkarze Mariusza Pawlaka ruszyli do ataku w poszukiwaniu zwycięskiego gola, ale długo bili głową w mur. Wreszcie, w 86 minucie go-

spodarze dopięli jednak swego po голу Paluchowskiego, który przesądził o wygranej Wiśle. W tej akcji kluczowe było prostopadłe zagranie Tomasza Zajacę na pole karne. Tam piłkę przejął Drozdowicz i podał wzdłuż szesnastki, a „Paluch” wykończył wszystko z kilku metrów.

Wisła Puławy – Wólczanka Wólka Pełkińska 2:1 (0:1)

Bramki: Drozdowicz (66), Paluchowski (85) – Dusilo (4).

Wisła: Kołotyło – Cheba, Pielach, Kiczuk, Bragieli (85 Zajac), Skatecki, K. Puton, Bartosiak (65 Pigiel), Kacprzycki (90 Piotrowski), Drozdowicz, Paluchowski.

Wólczanka: Bieniek – Wach, Pawłowski, Gul, Łazarz (73 Mazurek), Szczepke (90 Cybula), Podstolak, Bała (73 Garala), Dusilo (60 Matofij), Pietluch, Durda (73 M. Olejarka).

Żółte kartki: Kiczuk, Kacprzycki – Bała, Wach.

Sędziował: Jakub Moskal (Kielce).

ZDANIEM TRENERÓW

Daniel Myśliwiec (Wólczanka)

– Przegraliśmy i to nie jest dobry sygnał dla mojej drużyny. Przegraliśmy jednak z zespołem, który ma bardzo dobrych piłkarzy i trenera. Przewagę rywala było doświadczenie zarówno zawodników, jak i trenera. Po dobrej pierwszej połowie i szybkiej bramce było sporo momentów, gdzie się trochę „podpalaliśmy” i słabo zarządzaliśmy naszą energią. To się odbiło trochę na drugiej połowie. Tutaj wyszedł też mój brak doświadczenia. Powinien trochę wcześniej przeprowadzić zmiany i przesunąć grę na połowę przeciwnika. Wisła poczuła moment i „usiadła” na nas trochę wyżej. Dlatego mam do siebie pretensje. Dużym atutem klubu z Puław był doświadczenie, co nie znaczy, że będziemy siebie rozpatrywać siebie w kategorii uczniów, którzy będą przyjeżdżać po lekcje. Przegrać z takim rywalem to nie wstyd. Zasłużyliśmy na więcej pracy, i przygotowaniu do meczu. Widać też po nas styl i to jest efekt pracy moich zawodników.

Mariusz Pawlak (Wisła Puławy)

– Jeden i drugi zespół pokazał swój charakter. Bardziej charakter niż to, na co nas stać. Widzieliśmy, że gramy z młodym zespołem i dobrym przeciwnikiem. Tutaj też słowa uznania dla trenera, za to, że zespół chce grać w piłkę. Widać, że cieszą się tym wszystkim, co trener wnosi do zespołu i ich pomysłu na grę. Obserwowaliśmy ich w ostatnim spotkaniu i pokazali wszystko co potrafią. W pierwszej połowie mieliśmy problem z pierwszą piłką po przechwycie. Wyglądało to nie najlepiej. Zmieniliśmy ustawienie po przerwie. Te pierwsze piłki szły do napastnika, który wychodził. Złapaliśmy to w przerwie. To nam pomogło. Zespół zareagował bardzo dobrze, stworzyliśmy kilka sytuacji, które wykorzystaliśmy. Graliśmy wysokim pressingiem, bo zależało nam na zwycięstwie. Widziałem złość, pewne rzeczy nas zawiodły, ale cieszy wygrana. Dawno nie graliśmy, a to był pierwszy mecz z nowymi zawodnikami. Punkty zostają w Puławach, to się liczy. Podziękowania należą się moim zawodnikom, bo wszyscy chcieli.

Powrót Króla Artura

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Legia Warszawa się zbroi. W ostatnich dniach do mistrzów Polski dołączył Rafael Lopes z Cracovii, a także Artur Boruc, który wraca do Warszawy po wielu latach gry za granicą

Lopes występuje na pozycji napastnika i przenosi się do Warszawy z Cracovii. Portugalczyk podpisał ze stołecznym zespołem 2,5-letni kontrakt z opcją przedłużenia o rok. 29-latek swoim pierwszym sezonie na polskich boiskach w 32 meczach zdobył 11 bramek i był najsukuteczniejszym strzelcem Cracovii, w której został mianowany kapitanem. – Przychodzi do nas napastnik, który doskonale odnajduje się w ekstraklasie, a zarazem może się pochwalić międzynarodowym doświadczeniem. Ten ruch pozwoli nam wzmocnić kluczową pozycję, która sprawiła nam w końcówce sezonu wiele problemów. – ocenił Radosław Kucharski, dyrektor sportowy Legii. Jednak prawdziwy hit transferowy nastąpił w sobotę kiedy legionieści ogłosili, że roczny kontrakt z klubem podpisał Artur Boruc, który ostatnio był zawodnikiem występującego w Premier League AFC Bournemouth. 40-letni dziś bramkarz grał w Legii w latach 2001–2005. W tym czasie zdobył mistrzostwo i puchar ligi, strzelił nawet w jej barwach jedną



Artur Boruc po 15 latach wrócił do Legii Warszawa

FOT. LEGIA.COM

bramkę (przeciwko Widzewowi Łódź). W poprzednim sezonie były reprezentant Polski nie zagrał w żadnym spotkaniu „Wisienek”. – Czy podpisałbym się pod zdaniem: Artur Boruc nigdy z Legii nie odszedł, po prostu pracował w innych klubach?.

Myślę, że tak, to bardzo ciekawe zdanie. Wiadomo, że moje serce zostało tutaj. Bardzo się cieszę, że wróciłem i sprawy transferowe tak szybko się potoczyły – powiedział Boruc po podpisaniu kontraktu na oficjalnej stronie Legii.

Do niespodziewanego pożegnania doszło natomiast w Stali Mielec. Wszystko wskazywało na to, że Dariusz Marzec, który wprowadził zespół z Podkarpacia do elity będzie miał okazję prowadzić go także w Ekstraklasie. Tymczasem szkoleniowiec

nie doszedł do porozumienia z zarządem klubu w kwestii nowej umowy. Powodem miała być różnica w doborze członków sztabu szkoleniowego. Następcą Marca został Dariusz Skrzypczak który jako trener pracował wiele lat w Szwajcarii, gdzie najpierw objął drużyny młodzieżowe, a następnie był zatrudniony jako trener pierwszoligowej drużyny FC Solothurn. 1 lipca 2019 roku rozpoczął pracę jako asystent trenera Dariusza Żurawia w Lechu Poznań. Teraz czeka go kolejne wyzwanie.

POWRÓT PO 25 LATACH

Od piątku znamy komplet zespołów jakie zagrają w PKO BP Ekstraklasie w przyszłym sezonie. Ostatnim z beniaminów została Warta Poznań, która pokonała w finale baraży na stadionie w Grodzisku Wielkopolskim Radomiaka Radom 2:0. Oba gole padły po rzutach karnych, które sędzia Bartosz Frankowski dyktował po uprzednim przyjrzeniu się sytuacjom na wideoweryfikacji. Ich strzelcem okazał się być Mateusz Kupczak, którego zimna krew zapewniła „zielonym” powrót na najwyższy szczebel rozgrywkowy po 25 latach.

PIŁKA NOŻNA

Anglia

Finał Pucharu Anglii: Arsenal – Chelsea 2:1.

Włochy

Brescia – Sampdoria 1:1 * AC Milan – Cagliari 3:0 * Atalanta – Inter 0:2 * Juventus – Roma 1:3 * Napoli – Lazio 3:1 * SPAL – Fiorentina, Bologna – Torino, Genoa – Verona, Lecce – Parma i Sassuolo – Udinese zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Juventus	38	83	76-43
2. Inter	38	82	81-36
3. Atalanta	38	78	98-48
4. Lazio	38	78	79-42
5. Roma	38	70	77-51
6. Milan	38	66	63-46
7. Napoli	38	62	61-50
8. Sassuolo	37	51	69-62
9. Verona	37	49	47-48
10. Fiorentina	37	46	48-47
11. Parma	37	46	52-54
12. Bologna	37	46	51-64
13. Cagliari	38	45	52-56
14. Udinese	37	42	36-51
15. Sampdoria	38	42	48-65
16. Torino	37	39	45-67
17. Genoa	37	36	44-73
18. Lecce	37	35	49-81
19. Brescia	38	25	35-79
20. SPAL	37	20	26-74

Miejsca 1-4 Liga Mistrzów, miejsca 5-7 Liga Europy (Milan zagra w kwalifikacjach), miejsca 18-20 spadek.

Trzy nowe kontrakty

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Piłkarze Górnika Łęczna przebywają na zasłużonych urlopach, a klubowi działacze mają ręce pełne roboty. W sobotę klub przedłużył kontrakty z trzema czołowymi zawodnikami

Chodzi o Pawła Baranowskiego, kapitana zespołu Leandro i Bartosza Śpiączkę. Umowy tej trójki graczy w związku ze spełnieniem zapisów kontraktowych zostały automatycznie przedłużone na kolejny sezon rozgrywkowy. Baranowski trafił do Górnika latem ubiegłego roku. W zakończonym awansem sezonie 2019/20 wystąpił w 35 oficjalnych spotkaniach (33 w drugiej lidze, i dwóch Totolotek Puchar Polski), strzelając dwie bramki. Natomiast Leandro wrócił do Łęcznej przed rozpoczęciem sezonu 2019/20 po dwuletnim pobycie w Stali Mielec. Doświadczony obrońca szybko przejął opaskę kapitana zespołu zaliczając aż 33 spotkania (31 w lidze, i dwa w Totolotek Puchar Polski). Trzeci w zawodników do Łęcznej trafił zimą i podobnie jak dla Leandro był to dla niego powrót do „zielono-czarnych”. Śpiączka w przeszłości zakładał już koszulkę Górnika, gdy ten występował w Ekstraklasie. Snajper łącznian stopniowo odbudował swoją formę i w rundzie wiosennej wystąpił w 12 spotkaniach i zdobył trzy bramki. Popularny „Śpiona” w zielono-czarnych barwach wystąpił łącznie w 81 meczach i zdobył 23 bramki. Z kolei do gry w piłkę, ale na poziomie



Bartosz Śpiączka, Leandro i Paweł Baranowski zostają w Górniku Łęczna

FOT. GORNIK.LECZNA.PL

amatorskim zdecydował się powrócić Sergiusz Prusak. Trener bramkarzy Górnika w najbliższym sezonie zdecydował się na grę a występującym a klasie A Błękiecie Cyców. Z klubem z Łęcznej żegna się natomiast Dominik Lewandowski, któremu wygaś kontrakt i nie zostanie przedłużony. 21-latek w minionym sezonie wystąpił w 35 meczach łącznian.

Resovia z awansem

W piątek kibice poznali ostatni zespół, który dołączył do grona pierwszoligowców. W finale baraży spotkały się dwie ekipy

z Rzeszowa – Resovia i Stal. Mecz derbowy był bardzo emocjonujący. Z przebiegu spotkania więcej sytuacji miała Resovia, ale jej zawodnicy z kluczowych momentach nie potrafili pokonać Wiktora Kaczorowskiego, bramkarza gości.

Tym samym doszło do rzutów karnych, których bohaterem okazał się golkeeper Resovii Marcel Zapytowski. 19-latek obronił dwie jedenastki, ale tylko jedna z nich była prawidłowa, bo wcześniej zbyt wcześnie opuścił on linię bramkową i to Resovia wywalczyła awans zwyciężając 7:6. Wracamy

na zaplecze ekstraklasy po bardzo długim czasie. W tej rundzie nie dawaliśmy kibicom może wiele radości, ale dawaliśmy wiele emocji i to tych skrajnych, od złych po fantastyczne. Nikt na nas nie stawiał, a po raz kolejny pokazaliśmy, że jesteśmy bardzo silni – powiedział po spotkaniu Szymon Grabowski, trener Resovii. – Mieliśmy słabszy moment wiosną i nie mogliśmy zawieźć naszych fanów i wygraliśmy 87 derby Rzeszowa osiągnąjąc przy tym awans – dodał.

O GÓRNIKU CZYTAJ TEŻ NA STR. 16.

Lotto (1.08)
8, 29, 30, 39, 44, 48.
Lotto Plus (1.08)
10, 34, 39, 40, 46, 49.
Lotto (30.07)
3, 4, 8, 40, 43, 46.
Lotto Plus (30.07)
10, 16, 19, 26, 36, 49.
Multi Multi (2.08), godz. 14
4, 14, 19, 27, 28, 32, 34, 36, 37, 38, 42, 50, 52, 55, 58, 63, 66, 71, 74, 80. Plus 34.
Multi Multi (1.08), godz. 21.50
4, 5, 10, 15, 17, 18, 19, 31, 42, 43, 49, 55, 59, 60, 61, 70, 71, 73, 75, 79. Plus 70.
Multi Multi (1.08), godz. 14
5, 10, 11, 12, 17, 18, 22, 24, 29, 31, 44, 53, 55, 59, 63, 64, 65, 68, 73, 74. Plus 63.
Multi Multi (31.07), godz. 21.50
2, 4, 5, 12, 18, 20, 34, 37, 38, 47, 49, 54, 58, 59, 64, 65, 70, 71, 74, 80. Plus 80.
Multi Multi (31.07), godz. 14
5, 6, 7, 8, 16, 18, 19, 21, 22, 30, 35, 47, 48, 49, 53, 57, 61, 72, 77, 80. Plus 80.
Multi Multi (30.07), godz. 21.50
5, 6, 10, 14, 15, 18, 20, 23, 27, 28, 30, 36, 40, 43, 45, 51, 67, 68, 71, 74. Plus 18.
Mini Lotto (1.08)
1, 13, 15, 17, 41.
Mini Lotto (31.07)
14, 17, 25, 27, 36.
Mini Lotto (30.07)
15, 18, 19, 35, 42.
Ekstra Pensja (1.08)
4, 6, 11, 16, 35 – 1.
Ekstra Pensja (31.07)
3, 9, 18, 20, 35 – 1.
Ekstra Pensja (30.07)
4, 11, 14, 16, 19 – 4.
Ekstra Premia (1.08)
7, 17, 24, 30, 31 – 1.
Ekstra Premia (31.07)
7, 16, 20, 32, 34 – 3.
Ekstra Premia (30.07)
17, 20, 23, 25, 32 – 2.
Eurojackpot (31.07)
3, 19, 28, 43, 49 – 2, 3.
Kaskada (2.08), godz. 14
1, 2, 3, 8, 9, 10, 12, 14, 18, 22, 23, 24.
Kaskada (1.08), godz. 21.50
4, 5, 7, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 22, 23, 24.
Kaskada (1.08), godz. 14
4, 6, 7, 9, 10, 11, 13, 15, 17, 18, 20, 22.
Kaskada (31.07), godz. 21.50
2, 3, 4, 7, 9, 12, 16, 18, 19, 20, 22, 23.
Kaskada (31.07), godz. 21.50
2, 3, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 15, 16, 17, 24.
Kaskada (30.07), godz. 14
2, 3, 4, 5, 6, 8, 14, 16, 17, 19, 20, 22.
Super Szansa (2.08), godz. 14
6, 3, 8, 2, 4, 5, 4.
Super Szansa (1.08), godz. 21.50
4, 4, 9, 9, 1, 1, 1.
Super Szansa (1.08), godz. 14
1, 5, 8, 0, 5, 6, 1.
Super Szansa (31.07), godz. 21.50
7, 6, 3, 9, 2, 1, 2.
Super Szansa (31.07), godz. 14
5, 2, 6, 6, 5, 8, 4.
Super Szansa (30.07), godz. 21.50
6, 1, 2, 6, 2, 4, 4.

Motor zaczyna obóz

PIŁKA NOŻNA W piątek podopieczni Mirosława Hajdy rozegrali mecz kontrolny z Polonią Warszawa. I wygrali z „Czarnymi Koszulami” 1:0. Dzisiaj drużyna wyjeżdża na tygodniowy obóz do Siedlec

W trzecim podczas okresu przygotowawczego sparingu Motor nie wystąpił w optymalnym składzie. Na boisku pojawili się przede wszystkim zawodnicy, którzy grali mniej przy okazji Pucharu Polski. Różnicę stanowili bramkarze, bo znowu po 45 minut zaliczyli: Sebastian Madejski i Seweryn Kielpin.

Ponadto w „podstawie” pojawił się Marcin Michota, który w półfinałowym spotkaniu z Chelmiąnką pauzował za czerwoną kartkę, którą otrzymał przeciwko Avii, czy Sławomir Duda. Gospodarze mieli dużą przewagę i kilka dobrych sytuacji. Żółto-biało-niebiescy zdobyli jednak tylko jednego gola. A jego autorem był Leszek Jagodziński.

W poniedziałek rano drużyna z Lublina wybiera się do Siedlec, gdzie spędzi najbliższy tydzień na zgrupowaniu. A w sobotę, 8 sierpnia rozegra dwa kolejne mecze kontrolne. Rywalami będą: drugoligowa Pogoń Siedlce, a także rezerwy Legii Warszawa. Na dniach można się też spodziewać kolejnych ruchów kadrowych. Kolejnym, nowym graczem Motoru ma być chociażby Paweł Moskwik ze Znicza Pruszków. Trudno powiedzieć, co wyjdzie z transferów: Siergieja Krykuna oraz Daniela Świderskiego. Ci piłkarze niedawno wywalczyli z Resovią awans do I ligi. Czy w takim razie zdecydują się na pozostanie na drugoligowych boiskach i dołączenie do żółto-biało-niebieskich? Przekonamy się w najbliższych dniach.

(LUKISZ)

Motor Lublin – Polonia Warszawa 1:0 (1:0)

Bramka: Jagodziński (34).

Motor: Madejski (46 Kielpin) – M. Król, Łukasik, Ci-chocki, Michota, Wójcik, Duda, Kumoch, Darmochwał, Jagodziński, zawodnik testowany oraz Nowak, Ceglarz, Kunca, Knap, Bednarczyk.

Niepotrzebne nerwy w końcówce

PIŁKARSKA III LIGA Jeszcze zanim minęła godzina gry drużyna z Radzyna Podlaskiego prowadziła w derbach z Podlasie 2:0. W końcówce goście napędzili rywalom trochę stracha, ale ostatecznie, to podopieczni Artura Bożyka zgarnęli trzy punkty po wygranej 2:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Przed pierwszym gwizdkiem było trochę zamieszania odnośnie derbowego spotkania. Orłęta ze względu na środowy występ w Pucharze Polski liczyły, że uda się przełożyć zawody z soboty na niedzielę. Białczanie nie przystali jednak na propozycję sąsiadów zza miedzy. Efekt? Po dwóch dniach odpoczynku Orłęta znowu musiały pojawić się na boisku.

Mimo wszystko od 23 minuty to gospodarze wyszli na prowadzenie. Wszystko zaczęło się od wyrzutu z autu i krycia na radar ze strony przyjezdnych. A skończyło pewnym strzałem Karola Kalitę z kilku metrów. Pierwsze 25 minut, to sporo udanych akcji ofensywnych ze strony piłkarzy trenera Bożyka, ale do przerwy wynik nie uległ już zmianie.

Po pierwszej, nieudanej części derbów dużo lepiej w drugą odsłonę mogli wejść piłkarze Władimira Geworkjana. Olaf Martynek w jednej akcji oddał dwa strzały, ale za każdym razem górą był Bartosz Klebaniuk. Najpierw obronił główkę rywala, a potem dobitkę nogą. Białczanie tym bardziej mogą pluć sobie w brody, że kilkadziesiąt sekund później zamiast 1:1 zrobiło się 0:2. Maciej Wojczuk ładnie odwrócił się z piłką i strzelił do siatki. W tym momencie wydawało się, że ekipa z Radzyna Podlaskiego ma już trzy punkty w kieszeni.

W samej końcówce Gabriel Mierzwiński zaliczył jednak kontaktowe tra-

fienie w swoim ligowym debiucie. Nastolatek sam rozpoczął akcję dobrym, dalekim podaniem, a później wykończył wszystko w polu karnym. Ostatnie minuty to szansa Kamila Kocół z rzutu wolnego, a do tego porządny „kociół” w szesnastce Orłąt. Gospodarze dowieźli jednak trzy punkty.

– Cieszy komunikat, jaki wysłał zespół w obszarze przygotowania motorycznego. Zdecydowanie zaprezentowany został progres. To nie byłoby możliwe, gdyby nie uporządkowanie taktyczne i współpraca między formacjami. Przede wszystkim fazie posiadania piłki, ale i tej kiedy musieliśmy o nią walczyć. Cieszy mnie gol na 2:0 Maćka Wojczuka, bo przez cały mecz mocno na bramkę pracował i po prostu na nią zasłużył. W końcówce nie ustrześliśmy się błędu i zapłaciliśmy za niego wysoką cenę. Rywale mieli jeszcze szansę na wyrównanie i na pewno zrobiło się zbyt nerwowo – ocenia Artur Bożyk, trener Orłąt.

Niedosyt mają za to przyjezdni. – Nie chodzi o samą końcówkę spotkania. Bardziej o sytuację Olafa Martynka, bo zamiast wyrównać, to po chwili przegrywaliśmy dwoma bramkami. W pierwszej połowie Orłęta miały więcej z gry i były groźniejsze. My nie mogliśmy zawiązać żadnego ataku, popełnialiśmy też proste straty. Po przerwie było już lepiej, ale to nie wystarczyło, żeby wracać do domu choćby z jednym punktem – wyjaśnia Prze-



Maciej Wojczuk zdobył w sobotnich derbach ważną bramkę na 2:0

FOT. TOMASZ LEWTAK/MOTORLUBLIN.EU

mysław Skrodziuk, asystent trenera Geworkjana.

Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski – Podlasie Biała Podlaska 2:1 (1:0)

Bramki: Kalita (23), Wojczuk (56) – Mierzwiński (87).

Orłęta: Klebaniuk – Nowosadko (57 Idzikowski), Kursa, Chyła, Szymała, Kot (67 Rycaj), Kobiółka, Kamińska, Syryczuk (67 Kuźma), Kalita, Wojczuk (90 Korolczuk).

Podlasie: Kasperek – Marczuk, Kosieradzki, Chmielewski, Całka (73 Jemioł), Szabaciuk, Nieścieruk, Kocół,

Martynek (84 Mierzwiński), Zabielski, Dmitruk (62 Golba).

Żółte kartki: Kot, Nowosadko – Całka, Nieścieruk, Kosieradzki, Szabaciuk, Chmielewski, Zabielski, Kocół.

Sędziował: Adam Jamka (Kielce).

Dobra tylko jedna połowa

PIŁKARSKA III LIGA Nieudana inauguracja w wykonaniu drużyny ze Świdnika. Avia przegrała w sobotę na wyjeździe z rezerwami Cracovii 0:1

W pierwszych 10 minutach szanse mieli goście, a konkretnie: Krystian Mroczek i Eryk Ceglarz. Z pierwszym uderzeniem poraził sobie golkeeper ekipy z Krakowa, a drugie okazało się niecelne. Później długo trwała wyrównana walka. Wśród żółto-niebieskich bardzo aktywny był zwłaszcza Bartosz Mroczek, który kilka razy próbował zaskoczyć bramkarza gospodarzy. Niestety, bez powodzenia.

W 36 minucie kontra Avii zakończyła się akcją drugiego z Mroczków – Krystiana. Zawodnik przyjezdnych strzelił za lekko, a dodatkowo prosto w ręce bramkarza rywali. Po chwili z rzutu wolnego uderzał Roman Mykityn, ale trafił w mur. W 39 minucie ładna wymiana podań podopiecznych Łukasza Mierzejewskiego skończyła się strzałem Pawła Ulicznego zza pola karnego, strzału bardzo niecelnego. W ostatnich sekundach

pierwszej połowy znowu szarżował Bartosz Mroczek. Dobrze przedarł się skrzydłem i zagrał wzdłuż pola karnego. Niestety, żaden z jego kolegów nie potrafił dostawić nogi i wpakować piłki do siatki.

W drugiej połowie nadal utrzymywał się bezbramkowy remis. Kluczowa dla losów spotkania okazała się jednak 65 minuta. Wówczas Rafał Kursa sprokurował rzut karny, a Tomasz Bała nie pomylił się z 11 metrów. I „Pasy” objęły prowadzenie. W końcówce świdniczanin za wszelką cenę chciał doprowadzić do wyrównania. I były ku temu okazje. Najpierw jednak gospodarze ratowali się wybięciem piłki tuż przed linią bramkowej po próbie Bartosza Mroczka. Ten sam zawodnik nie długo później znowu miał pecha, bo tym razem jego strzał głową zamiast w siatkę, wylądował na poprzeczce.

W ostatnich sekundach miejscowi potrafili oddalić grę od swojego pola karnego i ostatecznie zgarnęli trzy punkty. Za tydzień piłkarze trenera Mierzejewskiego

znowu zagrają na wyjeździe. Tym razem w Nowym Targu z tamtejszym Podhalem (sobota, godz. 17.30).

– Mieliśmy swoje sytuacje, które powinniśmy zamienić na bramki. W pierwszej połowie przeważaliśmy. W drugiej lepsza była Cracovia. Straciliśmy bramkę z rzutu karnego i już nie zdołaliśmy doprowadzić do remisu. Oczywiście, że liczyliśmy na więcej przed pierwszym gwizdkiem. Chcieliśmy powalczyć o trzy punkty. Boisko pokazało co innego i kolejny raz szkoda okazji, które sobie stworzyliśmy – ocenia trener Mierzejewski. (LUKISZ)

Cracovia II – Avia Świdnik 1:0 (0:0)

Bramka: Bała (68-z karnego).

Cracovia: Majchrowicz – Bracik, Stachera, Wiśniewski, Ziemiak, Zaucha, Malisz, Vinicius (77 Matheus), Ożóg (77 Supryn), Bała (82 Bociek), Pitula.

Avia: Sobieszczyk – Dobrzyński, Mykityn, Kursa, Niewęglowski, Maluga (60 Kuliga), Wójcik, Uliczny (75 Szpak), B. Mroczek, K. Mroczek, Ceglarz (46 Białek).

Żółte kartki: Bała, Ożóg, Matheus – Kursa, B. Mroczek.



Dominik Maluga i jego koledzy musieli uznać wyższość Cracovii

Walkower dla Huczwy

PIŁKARSKA IV LIGA Jeszcze w środę działacze Łady nie zgłosili do nowego sezonu ani jednego piłkarza. Dzień później sytuacja wyglądała lepiej i wydawało się, że pierwszy mecz z Huczwą Tyszowce dojdzie do skutku. W piątek LZPN otrzymał jednak pismo od klubu z Biłgoraja, że ten oddaje mecz z Huczwą walkowerem

W najbliższą niedzielę o godz. 17 piłkarze Bartłomieja Kowalika mieli zagrać na swoim stadionie z Huczwą. Ostatecznie do tego meczu jednak nie dojdzie. – Dośleliśmy pismo, że Łada nie zdąży zebrać składu na to pierwsze spotkanie, dlatego musi oddać je walkowerem – potwierdza Konrad Krzyszkowski, przewodniczący Wydziału Gier LZPN. To nie oznacza jednak, że klub z Biłgoraja wycofa się z rozgrywek. Nadal jest szansa, że uda się skompletować drużynę, która będzie rywalizowała w IV lidze. Czasu jest jednak coraz mniej. Przypomnijmy, że dopiero trzy walkowery oznaczają wykluczenie zespołu z rozgrywek. – Do tej pory Łada zgłosiła kilku zawodników, ale ma jeszcze czas, żeby nadrobić zaległości – dodaje Konrad Krzyszkowski.

W poprzednim tygodniu na klubowym portalu Łady pojawiło się oświadczenie zarządu, w którym działacze wyjaśniali, skąd biorą się problemy klubu. – Coraz młodszy piłkarze w zamian za trenowanie i rozgrywanie meczów oczekują gratyfikacji finansowych i często wybierają, zamiast gry na wyższym szczeblu, reprezentowanie mniejszych klubów z okolicy, które godzą się wypłacać im większe wynagrodzenie – czytamy w oświadczeniu zarządu. Tego lata trener Bartłomiej Kowalik miał bardzo duże kłopoty kadrowe przy okazji meczów kontrolnych. – Z podobną sytuacją mamy do czynienia obecnie. Kilku zawodników, po latach treningów w Ładzie, zdecydowało się opuścić klub w poszukiwaniu lepszych ofert. W efekcie rozpadł się trzon drużyny, co wprowadziło niepewność w szeregi pozostałych piłkarzy. Próby zaproszenia do udziału w treningach zawodników

z okolicznych miejscowości spełzły na niczym, bo najzwyczajniej w świecie Łada nie mogła zaoferować im więcej niż są w stanie uzyskać od innych, często dużo mniejszych klubów. Nie zamierzamy licytować się z innymi drużynami, kto da więcej pieniędzy za mecz – czytamy dalej w oświadczeniu działaczy. Mimo wszystko szefowie mają nadzieję, że piłka w Biłgoraju przetrwa. – Sprzeciwiając się wydawaniu pieniędzy podatników niezgodnie z ich przeznaczeniem, nie chcąc w żaden sposób zadłużyć klubu, postanowiliśmy podjąć próbę pozyskania zawodników, którzy nie oczekują sporych, jak na nasze możliwości, pieniędzy za grę. To bardzo trudne zadanie, we współczesnych realiach prawie niemożliwe, dlatego znaleźliśmy się w niekorzystnym położeniu.

W dalszym ciągu zapraszamy wszystkich chętnych do trenowania w zespole seniorów i w grupach juniorskich – napisali działacze Łady. Zachęcając chętnych do przychodzenia na treningi. – Mamy nadzieję zacząć współpracę z pasjonatami piłki nożnej na poziomie amatorskim, na miarę możliwości organizacyjnych i sportowych, w IV lidze lub, być może, na któryś z niższych szczebli rozgrywkowych. Głęboko wierzymy, że lokalna piłka może się odrodzić w takim kształcie jaki pamiętamy z dawnych czasów, które mieszkańcy Biłgoraja z rozrównaniem wspominają. Być może jest to naiwna postawa, ale w naszym odczuciu bardzo słuszną, o czym prawdopodobnie w najbliższych latach przekona się większość klubów w regionie. A wszystkiemu winne jak zwykle są... pieniądze – czytamy w oświadczeniu zarządu (**LUKISZ**)

Historyczne punkty beniaminka

PIŁKARSKA IV LIGA Nowy sezon otworzyło starcie beniaminków. Świdniczanka pokonała na własnym stadionie Unię Białopole 4:2. Goście całkowicie oddali pole gry w pierwszej połowie, ale po zmianie stron spisali się dużo lepiej



Świdniczanka wygrała starcie beniaminków

FOT. ARCHIWUM

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W obecnych rozgrywkach spotkania między beniaminkami nie będą niczym szczególnym, bo w sumie w lidze wystąpi aż dziewięciu nowicjuszy. Tym najsilniejszym ma być właśnie drużyna Pawła Pranagala. W składzie Świdniczanki było już kilka znanych nazwisk, a w lecie kadre wzmocnili kolejni gracze z przeszłością w wyższych ligach, jak: Michał Zuber, czy Przemysław Żmuda.

Nowe nabytki od razu dały zresztą o sobie znać. Już w szóstej minucie wynik otworzył kolejny z nowych – Krystian Śliwa, który dobrze zamknął akcję gospodarzy. W 13 minucie po rzucie różnym w odpowiednim miejscu, o odpowiednim czasie znalazł się „Żmudkin” i był obrońca Hetmana Zamość podwyższył na 2:0.

Po zmianie stron szybko trzeciego gola zdobył kolejny z debutantów – Zuber. Po zupełnie bezbarwnej pierwszej połowie trochę lepiej spisywali się też goście. Unia wprowadziła kilka groźnych kontr i dwa

razy zaskoczyła rywali. Najpierw na 3:1 z rzutu karnego strzelił Dawid Lewkowicz. Niedługo później Zuber także nie pomylił się z „wapna”. Ostatnie słowo należało za to do Sławomira Leśnickiego, który ustalił wynik na 4:2.

– Najważniejsze są trzy punkty. Można powiedzieć, że historyczne dla Świdniczanki na poziomie czwartej ligi. Czy wynik mógł być wyższy? Trudno powiedzieć. Szczerze mówiąc, ja wolalbym nie stracić tych dwóch bramek. Staraliśmy się zagrać na zero z tyłu, ale nam nie wyszło. Będziemy mieli nad czym pracować w przyszłym tygodniu. Najważniejsze, że rozpoczęliśmy nowy sezon od zwycięstwa – cieszy się Paweł Pranagal, trener Świdniczanki.

W ciut gorszym humorze był Tomasz Hawryluk, szkoleniowiec gości. – W pierwszej połowie nie wszyscy wyszli z szatni. Założenia nie do końca były wykonywane. Myślę, że część chłopaków wystraszyła się piłkarzy, którzy byli w składzie przeciwnika. Szybko straciliśmy dwie bramki. Można powiedzieć, że przed

przerwą zabrakło nam wszystkiego – wyjaśnia trener Unii.

Druga połowa w wykonaniu jego podopiecznych była jednak lepsza. – Na pewno wychodziło nam więcej. Uwierzyliśmy, że jednak jesteśmy w stanie coś zdziałać. Dwa razy skontrowaliśmy rywali i te sytuacje skończyły się karnym i drugim golem. Trzeba się cieszyć z tego co jest i wyciągnąć wnioski na przyszłość – dodaje opiekun drużyny z Białopola.

Świdniczanka Świdnik Mały – Unia Białopole 4:2 (2:0)

Bramki: Śliwa (5), Żmuda (12), Zuber (53, 77-z karnego) – Lewkowicz (62-z karnego), Leśnicki (90+1).

Świdniczanka: Kowalczyk – Pawłowski (83 Kowalewski), Stępień, Żmuda, Warecki (70 Pędłowski), Orzędowski (80 Miazga), Kowalski, Rusiecki (84 Gadomski), Śliwa, Zuber, Mazurek (65 Wilk).

Unia: Kozłowski – Bureć, Ślusarz (86 Soroka), M. Cor, K. Cor (70 Paśnik), Michał Antoniak (46 Leśnicki), Greguła (82 Mateusz Antoniak), Zdybel, Lewkowicz (77 Fronc), Mazur, Poterucha.

Żółta kartka: Poterucha (Unia).

Sędziował: Patryk Zielant (Biała Podlaska).

Wicemistrz bez punktów

PIŁKARSKA IV LIGA Niespodziewana inauguracja nowego sezonu we Włodawie. Druga drużyna poprzednich rozgrywek – Włodawianka przegrała na swoim boisku z beniaminkiem – Bizonem Jeleniec 1:2

Letnie przygotowania drużyny Mirosława Kosowskiego nie były idealne. Często frekwencja na treningach i sparingach nie dość, że była niska, to dodatkowo brakowało kluczowych postaci, jak Piotra Packa, czy Michała Budzyńskiego. W sobotę wykorzystali to podopieczni Rafała Borysiuka.

Już w 10 minucie z rzutu karnego wynik otworzył Łukasz Samociuk. Jedenastkę wywalczył Arkadiusz Osiak. Później goście spokojnie mogli podwyższyć prowadzenie. Niewykorzystane sytuacje zemściły się w końcówce, kiedy Jakub Kawalec doprowadził do wyrównania. Kibice gospodarzy pewnie mieli nadzieję, że po przerwie wszystko wróci już do normy. Tymczasem to znowu Bizon szybko wyszedł na prowadzenie.

Tym razem dobre podanie od Karola Borkowskiego dostał Samociuk i w sytuacji sam na sam

z Danielem Polakiem po raz drugi znalazł sposób na bramkarza rywali. Włodawianka ruszyła do ataku i chociaż przeważała, to miała problem, żeby stworzyć sobie stuprocentową sytuację. Najlepszą po strzale głową z sześciu metrów miał Piotr Chodziutko, ale bramkarz przyjezdnych nie dał się zaskoczyć.

– Nie powiedziałbym, że to była wielka niespodzianka. Po prostu w tej lidze nie ma słabych drużyn – wyjaśnia Mirosław Kosowski, trener Włodawianki. I dodaje, jak wyglądało spotkanie. – Straciliśmy pierwszego gola z rzutu karnego i próbowaliśmy jak najszybciej odrobić straty. Niestety, długi się nie udawało. W końcu tuż przed przerwą trafiliśmy na 1:1. Dzięki temu wyszliśmy na drugą połowę pełni optymizmu. Zamiast pójść za ciosem popełniliśmy jednak prosty błąd w obronie. Goście po jed-

nym podaniu wyszli z sytuacji sam na sam z bramkarzem i znowu objeli prowadzenie. Cała druga połowa, to nasze ataki. Mieliliśmy sporo sytuacji, ale dobrze w bramce radził sobie bramkarz Bizona. I ostatecznie Bizon wygrał. Szkoda, ale gramy dalej – dodaje popularny „Kosa”.

(**LUKISZ**)

Włodawianka Włodawa – Bizon Jeleniec 1:2 (1:1)

Bramki: Kawalec (43) – Samociuk (10-z karnego, 48).

Włodawianka: Polak – Gontarz, Błaszczuk, Waszczyński, Naumiuk, Skrzypek (80 Nielipiuk), Chodziutko, Welman (87 Zabłocki), Musz (70 Król), Kawalec, Magdysz (72 Kamiński).

Bizon: Lisiewicz – Bogucki, Kania, Bulak, Daniel Osiak (55 Gliniak), Madejski, A. Osiak (67 Botwina), Borkowski, Olek, Dołęga (89 Goławski), Samociuk (76 Rostko).

Żółte kartki: Gontarz, Musz – Daniel Osiak, A. Osiak.

Sędziował: Konrad Łukiewicz (Zamość).

Mocne otwarcie Opolanina

PIŁKARSKA IV LIGA To się nazywa udana inauguracja. Opolanin Opole Lubelskie rozbił w Łukowie tamtejsze Orłeta aż 4:0. Bohaterem gości był Dominik Banach, który ustrzelił hat-tricka

Ostre strzelanie w ekipie beniaminka rozpoczął właśnie Dominik Banach. W 23 minucie po wrzucie z rzutu różnego jeden z gospodarzy zagrał ręką we własnej szesnastce i arbiter poddyktował rzut karny. Piłkę na „wapnie” ustawił „Domiś” i pewnym strzałem otworzył wynik. Bardzo ładną akcję przyjezdni prowadzili w końcówce pierwszej połowy. Piotr Wesołowski posłał długą piłkę w pole karne, a tam głową do nadbiegającego Banacha zgrał ją Kamil Król. Strzelec pierwszego gola zachował się jak profesor i w sytuacji jeden na jeden z bramkarzem trafił na 0:2.

Szybko po zmianie stron podopieczni Daniela Szewca powinni

prować trzema bramkami. Najpierw Banach zmarnował „setkę”. Później Król bardzo dobrze uderzył głową, ale jeszcze lepiej spisał się golkeeper gospodarzy i „wyjął” ten strzał. Kilkadziesiąt sekund później nie mógł już nic poradzić. Po akcji skrzydłem Antona Lucyka na długim słupku idealnie znalazł się Szewc i to on podwyższył prowadzenie Opolanina. W samej końcówce Dominik Banach skompletował hat-tricka, a druga asystę na swoim koncie zapisał Lucyk.

A trzeba dodać, że trener Szewc nie mógł w tym meczu skorzystać z dwóch ważnych postaci: Mateusza Matysiaka, a także Filipa Drozda. Teraz przed zespołem z Opola Lubelskiego seria

meczów z innymi beniaminkami. Za tydzień u siebie z Bizonem Jeleniec, a następnie ze Startem Krasnostaw (wyjazd) i POM Iskrą Piotrowice (dom).

(**LUKISZ**)

Orłeta Łuków – Opolanin Opole Lubelskie 0:4 (0:2)

Bramki: D. Banach (24, 41, 87), Szewc (55).

Orłeta: Kuźma – Goławski, Miszta, Kot (85 Machniak), Jaworski (72 Rozen), Lipiński, Sowisz, Soćko (58 Mielnik), Siemieniuk (64 Kierych), Szustek, Łukasiewicz (55 Siwek)

Opolanin: Adamczyk – Wesołowski, Siudy, Leziak, Fliszkiewicz, Lucyk (88 Rodzik), Sałasiński, M. Banach (70 Górniak), Szewc (57 Koneczny), D. Banach (88 Borowiak), Król (85 H. Drozd).

Żółte kartki: Soćko, Sowisz, Miszta (Orłeta).

Sędziował: Wojciech Wójcik (Chełm).

Nieudana niedziela

PIŁKARSKA III LIGA Kiepsko wyszła inauguracja we wszystkich naszych klubach, które na boisko wybiegły w niedzielę. Porażki zaliczyli: Stal Kraśnik, Chelmska, Hetman Zamość, a także Lewart Lubartów.

Najbardziej w brody pluja sobie pewnie podopieczni Bohdana Bławackiego. Stal od 55 minuty prowadziła z Koroną II Kielce po голу Dariusza Cygana. Niestety, niebiesko-żółci kończyli zawody z pustymi rękami. Tuż po godzinie gry goście wyrównali po rzucie karnym, a w doliczonym czasie gry zwycięstwo zapewnił im Wiktor Długosz.

Niewiele do powiedzenia w Wiązownicy miał zbudowany w minionym tygodniu na nowo Hetman. Drużyna Michała Macka uległa beniaminkowi 0:3. Bez punktów z Sandomierza wracała Chelmska (1:3), a domową inaugurację przegrał Lewart (0:1 z Podhalem). **(LUKISZ)**

WYNIKI 1. KOLEJKI

Lewart Lubartów – Podhale Nowy Targ 0:1 (Skórski 66) ● **Siarka Tarnobrzeg – Wisłoka Dębica 0:1** (Lubera 19) ● **Wisła Sandomierz – Chelmska Chelń 3:1** (Tyl 41, 69-z karnego, Belczowski 90 – Kotowicz 88) ● **KS Wiązownica – Hetman Zamość 3:0** (Wydra 28, Sokoleno 52, Rop 83) ● **Stal Kraśnik – Korona II Kielce 1:2** (Cyganiak 55 – Seweryński 63-z karnego, Długosz 90+4) ● **ŁKS Łagów – Jutrzenka Giebułtów 0:1** ● **Wisła Puławy – Wólczanka Wólka Pełkińska 2:1** (Drozdowicz 66, Paluchowski 85 – Dusilo 4) ● **Sokół Sieniewa – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 3:1** (King 20, Drellich 38, Mazurek 70 – Stanisławski 54) ● **Orlęta Radziwiłł Podlaski – Podlasie Biała Podlaska 2:1** (Kalita 23, Wojczuk 56 – Mierziński 87) ● **Cracovia II – Avia Świdnik 1:0** (Bała 68-z karnego).

ZESTAW PAR 2. KOLEJKI

8 sierpnia: Podhale – Avia ● Podlasie – Cracovia II ● KSZO – Orlęta ● Wólczanka – Sokół ● Jutrzenka – Wisła Puławy ● Korona II – ŁKS ● Hetman – Stal ● Chelmska – Wiązownica ● Wisłoka – Wisła Sandomierz ● Lewart – Siarka.

Ostatnia akcja na wagę zwycięstwa

PIŁKARSKA IV LIGA Kto miał okazję obejrzeć mecz w Końskowoli, ten na pewno nie żałuje. Pięć goli, sporo sytuacji, zmarnowany rzut karny i ogólnie, mnóstwo emocji. Ostatecznie Powiślak pokonał Lubliniankę 3:2, a zwycięską bramkę zdobył w doliczonym czasie gry

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Dodatkowym smaczkiem niedzielnej imprezy były transfery na linię Lublin – Końskowola. W lecie do drużyny Kamila Witkowskiego trafiło trzech graczy ekipy z Wieniawy: Jarosław Milcz, Sebastian Wrzesiński i Dominik Ptaszyński. Mówiło się zresztą, że w tym kierunku mogli podążyć jeszcze kolejni piłkarze. Skończyło się na trzech i wszyscy w niedzielę byli dodatkowo zmobilizowani, żeby pokazać się z dobrej strony.

Lepiej zawody rozpoczęli jednak przyjezdni. W pole karne z rzutu różnego wrzucił Adrian Rejmak, a całą akcję na dalszym słupku zamknął celną głową do siatki Damian Kuzioła. Lublinianka długo się jednak nie cieszyła. W 35 minucie centrował Marcin Gil, a także głową do wyrównania doprowadził Milcz. Tuż przed gwizdkiem kończącym pierwszą połowę na bramkę huknął Przemysław Sobolewski i Mateusz Wójcicki nie zdołał odbić piłki, a gospodarze już do przerwy cieszyli się z odwrócenia losów spotkania.

Po zmianie stron szybko powinno być po zawodach. Świetne okazje zmarnowali jednak: Jakub Pryliński i Gil. Jeszcze lepszą tuż przed godziną gry miał Milcz. Jan Giza zagrał we własnym polu karnym ręką i sędzia podyktował jedenastkę. Piłkę na „wapnie” ustawił były napastnik klubu z Lublina, ale gołkiper przyjezdnych wygrał ten pojedynek. Trzeba dodać, że kilka chwil wcześniej zespół Dariusza Bodaka grał już w dziesiątkę. Drugie „żółtko” obejrzał Michał Wszolek i wyleciał z boiska.

Zmarnowana sytuacja zemdlała się w 72 minucie. Rezerwowy Cezary Ka-



FOT. ARCHIWUM

Powiślak zdobył zwycięską bramkę w doliczonym czasie gry

bała doprowadził do remisu po strzale głową. Kiedy wydawało się, że zawody zakończą się podziałem punktów jednak szczęście uśmiechnęło się do Powiślaka. W doliczonym czasie gry kolejny z byłych graczy Lublinianki – Dominik Ptaszyński uderzył do siatki z najbliższej odległości po rzucie różnym i sporym zamieszaniu w szesnaste gości.

– Mogliśmy wcześniej zamknąć spotkanie, szkoda zmarnowanych sytuacji. Cieszy jednak zwycięstwo. Słowa uznania dla chłopaków, bo zostawili mnóstwo zdrowia na boisku – ocenia trener gospodarzy Kamil Witkowski.

Powiślak Końskowola – Lublinianka Lublin 3:2 (2:1)

Bramki: Milcz (35), Sobolewski (45+1), Ptaszyński (90+2) – Kuzioła (26), Kabała (73).

Powiślak: Zagórski – Nowak, Banaszek, Ptaszyński, Kobus, Wrzesiński (86 Sułek), Sobolewski, Olszewski, Gil, Milcz, Pryliński (74 Bernat).

Lublinianka: Wójcicki – Wszolek, Giza, Dzyr, Płoś, Jakimiński, Kuzioła, A. Rejmak (60 Kabała), Miśkiewicz, Kwiatkowski (46 Wadowski), Rybak (82 S. Rejmak).

Żółte kartki: Ptaszyński, Olszewski – Wszolek, Miśkiewicz, Kabała.

Czerwona kartka: Wszolek (Lublinianka, 56 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Arkadiusz Wróbel (Biała Podlaska).

Pogrom w Tomaszowie

PIŁKARSKA IV LIGA Efektownie nowy sezon rozpoczęła zwłaszcza Tomasovia. Drużyna Pawła Babiara rozbiła u siebie Kłosa Chelń aż 8:0.

Już do przerwy gospodarze mieli w zapasie pięć goli. Po trzy bramki na swoich kontaktach zapisali: Damian Szuta i Arkadiusz Smoła. – Pierwsza połowa to był koncert w naszym wykonaniu – mówi Paweł Babiara, opiekun niebiesko-białych. – Wychodziło nam wszystko, rywale nie mieli nic do powiedzenia. Po przerwie oddaliśmy pole gry, a w końcówce strzeliliśmy trzy kolejne bramki. Kłós nie zasłużył jednak na tak wysoki wynik. To młody zespół, który starał się cały czas o chociaż honorową bramkę. Mam nadzieję, że szybko się podniosą i odbiorą jeszcze punkty niejednej drużynie – dodaje trener Tomasovii. Z innych meczów warto zwrócić uwagę na wygraną Gromu Różaniec z faworyzowanym Krysztalem 3:1. Udanie nowy sezon rozpoczął także Start Krasnystaw, który wygrał z Górnikiem II Łęczna 1:0.

(LUKISZ)

WYNIKI 1. KOLEJKI

Grupa I: Orlęta Łuków – Opolanin Opole Lubelskie 0:4 ● Start Krasnystaw – Górnik II Łęczna 1:0 ● Powiślak Końskowola – Lublinianka Lublin 3:2 ● Sparta Rejowiec Fabryczny – Huragan Międzyrzec 0:4 ● Lutnia Piszczac – POM Iskra Piotrowice 3:1 ● Włodawianka Włodawa – Bizon Jeleniec 1:2. **Grupa II:** Victoria Żmudź – Gryf Gmina Zamość 0:0 ● Granit Bychawa – Unia Hrubieszów 3:0 ● Tomasovia Tomaszów Lubelski – Kłós Gmina Chelń 8:0 ● Świdniczanica Świdnik Mały – Unia Białopole 4:2 ● Grom Różaniec – Krysztal Werbkowice 3:1 ● Łada 1945 Biłgoraj – Huczwa Tyszowce 0:3 walkower

ZESTAW PAR 2. KOLEJKI

Grupa I: Opolanin – Bizon ● POM Iskra – Włodawianka ● Huragan – Lutnia ● Lublinianka – Sparta ● Górnik II – Powiślak ● Orlęta – Start. **Grupa II:** Gryf – Huczwa ● Krysztal – Łada ● Unia – Grom ● Kłós – Świdniczanica ● Unia – Tomasovia ● Victoria – Granit.

Cieszy tylko pierwsza połowa

PIŁKARSKA IV LIGA Już po 18 minutach meczu w Rejowcu Fabrycznym piłkarze Damiana Panka prowadzili z tamtejszą Spartą 2:0. Ostatecznie Huragan wygrał 4:0, chociaż goście zmarnowali rzut karny, a w końcówce grali w dziesiątkę



Pierwszy gol padł w 14 minucie. Paweł Radziszewski wywalczył rzut karny, a doskonałej sytuacji nie zmarnował Alan Olszewski. Kilka chwil później po rzucie różnym wykonanym przez Rafała Korgolę z krótkiego słupka głową na 2:0 podwyższył Artur Renkowski. Ten sam zawodnik po godzinie gry zaliczył zresztą drugie trafienie. I to dość nietypowe. Rywale całkowicie się zagapili, a wyrzut z autu na środku boiska zakończył się solową akcją Renkowskiego, który minął jednego przeciwnika i huknął po długim rogu. 120 sekund później przyjezdni cieszyli się z bramki numer

Huragan nie miał wielkich problemów ze zdobyciem trzech punktów w Rejowcu Fabrycznym

FOT. HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI/FACEBOOK

cztery. Tym razem autorstwa Radziszewskiego.

Mimo pewnego prowadzenia trener Panek nie był zadowolony z postawy swoich podopiecznych w drugiej połowie. W 70 minucie po kontrowersyjnej decyzji arbitra Sparta miała szansę na honorowe trafienie. Sebastian Czarnecki piąstkował piłkę na piątym metrze i zderzył się z jednym z graczy gospodarzy. Arbiter uznał, że w tej sytuacji był faul i podyktował jedenastkę. Andrzej Głowacki nie zdołał jednak pokonać bramkarza przyjezdnych.

W samej końcówce szybko dwie żółte kartki obejrzał Patryk Pakuła. I zaledwie po 24 minutach gry wyleciał z boiska. Miejscowi mieli jeszcze szansę, żeby odrobinię poprawić wynik, ale zepsuli dwie

kolejne szanse. – To była zupełnie nieudana inauguracja w naszym wykonaniu. Mielśmy jakiś plan na ten mecz, ale „miękki” karny ustawił spotkanie. Później popełnialiśmy bardzo proste błędy, które na tym poziomie nie powinny się przydarzać. Przeciwnik pokazał jakość, a my mimo niezłych fragmentów daliśmy po prostu ciała. Trzeba się teraz przeorganizować i pokazać charakter – mówi Bartosz Bodys, opiekun miejscowych.

Opiekun Huraganu chwalił swoich podopiecznych za pierwsze 45 minut. – Można nawet powiedzieć, że ta pierwsza połowa była wzorowa w naszym wykonaniu. Druga zupełnie nie do oglądania i do zaakceptowania. Taka doświadczona drużyna, jak my powinna lepiej za-

kończyć spotkanie. Wynik determinował jednak sytuację na boisku – wyjaśnia z kolei Damian Panek.

(LUKISZ)

Sparta Rejowiec Fabryczny – Huragan Międzyrzec Podlaski 0:4 (0:2)

Bramki: Olszewski (14), Renkowski (18, 60), Radziszewski (62).

Sparta: Podlipny – Paździor, Oleksiejuk (63 Karwowski), Figura (46 Głowacki), Starok, Kić, Borówka (46 Huk), Pokrywka, Wołos, Jasiński (78 Kasperrek), Kuśmierz (63 Martyn).

Huragan: Czarnecki – Grochowski (68 Panasiuk), Olszewski, Mirończuk, Komar, Korgol, Kleber (68 Sz. Łukanowski), Renkowski, H. Łukanowski (60 Tkaczuk), Radziszewski (83 Chudowolski), Waniowski (60 Pakuła).

Żółte kartki: Wołos, Jasiński – Pakuła, Komar, Mirończuk,

Czerwona kartka: Pakuła (Huragan, 84 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Mateusz Pizoń (Lublin).

Dwie kontuzje i czerwień

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Olimpia Miączyn przegrała u siebie z Olimpiakosem Tarnogród w trenerskim debiucie. Mateusza Łyko do tej pory był zawodnikiem i prezesem zespołu, a teraz „awaryjnie” pełni również funkcję szkoleniowca

Przed startem sezonu wszystko wskazywało na to, że za wyniki Olimpii będzie odpowiadać Jarosław Czarniecki, który objął zespół zimą. Jednak przez pandemię koronawirusa nie było mu dane po-

prowadzić zespołu w lidze. Czarniecki oficjalnie poprowadził Olimpię tylko w dwóch meczach letniego pucharu starosty, a potem otrzymał propozycję z Hetmana Zamość i zdecydował się tam na pracę w roli asystenta Michała

Macka. Dlatego za wyniki zespołu po otrzymaniu warunkowego pozwolenie odpowiada Mateusz Łyko, prezes zespołu, a także zawodnik.

Sobotni mecz dobrze zaczął się dla gości i w 10 minucie Adrian Dydyński umieścił piłkę w siatce po kontrze. Kilka minut później na 2:0 podwyższył Wojciech Gierula i sytuacja gospodarzy stała się bardzo trudna. Tym bardziej, że ze względu na kontuzje boisko musiał opuścić Paweł Kaczoruk, a następnie Salem Hamidi. W 35 minucie gola kontaktowego mocnym strzałem z rzutu wolnego zdobył Mateusz Wróbel. Ostatnie słowo należało jednak do zespołu z Tarnogrodu kiedy w 52 minucie strzałem głową na 3:1 podwyższył Mateusz Grabowski. Przez niemal 30 minut gospodarze grali w przewadze po czerwonej kartce dla Dawida Skicy, ale mimo tego nie potrafili już odmienić losów spotkania i trzy punkty pojechały do Tarnogrodu.

– To był nasz pierwszy mecz po bardzo długiej przerwie o punkty. W Miączynie jak zawsze nie brakowało walki, oba zespoły szukały swoich szans poprzez stałe fragmenty gry. Warunki były ciężkie, bo padał deszcz, a do tego wiało choć w pierwszej połowie nic nie wskazywało na taką aurę – powiedział po meczu Siergiej Sawczuk, trener Olimpiakosu. – Wygrana na trudnym terenie bardzo nas cieszy. Za tydzień zagramy z Tapranem Korchów, który pokonał nas w pucharze starosty biłgorajskiego i chcemy mu się za tą porażkę zrewanżować w rozgrywkach ligowych – zakończył Sawczuk.

Olimpia Miączyn – Olimpiakos Tarnogród 1:3 (1:2)

Bramki: Wróbel (35) – Dydyński (10), Gierula (22), Grabowski (52).

Olimpia: Kołodziejczuk – Okoniewski, Zieliński, P. Kaczoruk (24 Muzyczka), Makuch (77 Nowak) – Markiewicz (52 Chodacki), Hamidi (Karpiuk 36), Roźniatowski (59 Łyko), Wiatrzyk – Hrysiak – M. Wróbel.

Olimpiakos: Kozak – Ł. Gancarz, Gierula (A. Mazurek 90), Rutyna (K. Kuczma 78), Klecha, Dydyński (B. Kuczma 86), Grabowski, Skica, Seroka, Steskiw, Gałka.

Sędziował: Bernard Kostrubiec.

Czerwona kartka: Skica (62-za faul taktyczny).



Mateusz Łyko jest obecnie zawodnikiem, prezesem i... trenerem ekipy z Miączyna

FOT. DW

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

W inauguracyjnej kolejce nie brakowało dość zaskakujących wyników. Pierwsze punkty zdobył Orion Dereźnia, który zremisował u siebie z Metalowcem Goraj 2:2. – Cieszymy się z punktu bo mecz był bardzo wyrównany i rywale dość szybko objęli prowadzenie, dużo walki i remis nie krzywdzi chyba żadnej ze stron. Metalowiec zdobył bramkę z cyklu „stadiony świata”. Natomiast my w końcu mieliśmy jeszcze swoje szanse, ale bramkarz rywali wykazał się kilkoma świetnymi interwencjami – powiedział po meczu Dominik Lachowski, kierownik Orionu. – Mateusz Decyk z woleja uderzył po długim rogu, bardzo ładną bramkę. Jechaliśmy tam z myślą żeby nie przegrać bo w Dereźni zawsze grało nam się ciężko. Lekki niedosyt pozostał, bo mieliśmy jeszcze jedną świetną okazję przy stanie 2:2 i gdybyśmy wtedy zdobyli gola to myślę, że zgarnęlibyśmy trzy punkty – ocenił Marek Papierz, grający trener Metalowca.

MECZE SOBOTNIE

Orion Dereźnia – Metalowiec Goraj 2:2 (1:1)

Bramki: Hyz (37-karny), Róg (60) – M. Sowa (3), Decyk (70).

Orion: Młynarz – Raduj, Kielbasa, Niemiec, Wojda (79 Bartosiński) – Róg (85 P. Borowski), Blicharz, Czerw (46 Rudy), Sadlak (46 Zybura) – M. Borowski, Hyz.

Metalowiec: Witko – Czajka, Marcin Dzwolak, A. Wliżło, Pawelec – M. Papierz – M. Sowa, Mateusz Dzwolak, D. Wliżło, Łazur (80 Spólnik) – B. Sowa (55 Decyk).

Sędziował: Marek Borowiński.

Błękitni Obsza – Pogoń Łaszczówka 2:1 (0:1)

Bramki: (47) – Kłós (44), Rzeźnik (64).

Błękitni: Hyz – Kmieć, Kielbasa, Tadra, P. Mazurek (46 Szukajło) – Jonak (70 Świątek) A. Mazurek (75 Kukiełka) – Leśniak (58 Ł. Mazurek), Konopka, Szarlip (77 Witko) – A. Szabat (55 Zarembski).

Pogoń: Berbecki – Podborny, Łaba, Rzeźnik, Jędrzejewski – Ozkavak, Lasota (90 Stępniak), Nowosad (62 Kiś) – Stożek, Nagowski (86 Babiarz), Kłós (70 Kuks).

Sędziował: Kacper Gil.

Omega Stary Zamość – Korona Łaszczów 0:0

Omega: Hadło – J. Goch (85 D. Tchórz), Mikulski, B. Mazur, Maziarczyk – Gozdziuk, Wajdyk (63 Dyrkacz), Bojar – P. Tchórz, Nizioł, Olech (87 S. Goch).

Korona: Bukala – Krzysztofczyk, Piatneczka, Krawczyk, Kramarczuk – Jamroz, Śrótna, Budzaj (86 Wilk), Nowosad (59 Borowski), Kołodziejki – Dudziński

Sędziował: Robert Kędziora.

MECZE NIEDZIELNE

Sokół Zwierzyniec – Roztocze Szczepieszyn 1:4 (1:0)

Bramki: Kosiński (16) – Pilipczuk (47), Ligaj (70), Misiarz (88) Brodaczewski (90+2).

Sokół: Strzelczyk – Pęk (80 Dobosz), Sirko, P. Wróbel, Kusy, Cieplachowicz (52 Sułkowicz), Gorczyca, Kosiński, Adamczuk, J. Wróbel (88 Komorowski) – Piech.

Roztocze: Ryń – Alterman (80 Brodaczewski), Sternciwilk, Plotnikiewicz, Daszek, Luterek, Bukowski, Tucki (46 Ligaj), Wróbel (46 Wójcik), Misiarz, Pilipczuk (80 Szura).

Sędziował: Jarosław Jasina.

Tur Turobin – Victoria Łukowa 3:0

Bramki: Paweł Kosidło, Piotr Kosidło (karny), Majkut.

Tur: Skup – M. Brodaczewski, Antonić, Niemiec, D. Brodaczewski – Garbacz – Ł. Majkut, Piotr Kosidło – Omiotek, Paweł Kosidło, M. Szafraniec.

Victoria: Monastyrski – Radecki, Wojtyna, Kołodziej, Jonak – Szostak, Stelmach, Drożdźel (60 Wilkos), Świątek, Bondyra (60 Strus) – Karaszewski.

Sędziował: Hubert Chmura.

Tarpan Korchów – Potok Sitno 1:2 (1:0)

Bramki: Urabnik (44) – Surowiec (55), Sokołowski (75).

Tarpan: D. Szponar – Grelak, Piątek, Blicharz, M. Ostasz, D. Ostasz (62 Graszal), Urbanik, Wójtowicz, Larwa, A. Szałub (84 K. Szałub), Zań (73 Wójcik).

Potok: Mężyrski – Drozdowski, Kulas, Jankowski, Kisiel – K. Pyś, Jabłoński, Łepak, Surowiec (88 Laszko), Bełz (85 Szewczuk) – Sokołowski.

Sędziował: Krzysztof Wróbel.

Igros Krasnobród – Orzeł Terespol 4:2

Bramki dla Igrosu: Margol (74), Anioł (72, 82), Żerucha (90).

Igros: Gontarz – Buczak (56 Bartecki), Sz. Kostrubiec, Anioł, Ożóg (56 Mielniczek) – Sawicki, Żerucha, Przytuła (85 Kulczycki), Malec, Wiciejowski – Margol.

Sędziował: Bartosz Kapłon.

8-9 sierpnia: Pogoń – Potok ● Olimpiakos – Tarpan ● Roztocze – Olimpia ● Metalowiec – Sokół ● Victoria – Orion ● Tanew – Tur ● Igros – Granica ● Korona – Orzeł ● Błękitni – Omega

Niespodzianka na otwarcie

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Sezon 2020/2021 zainaugurowany. I już w pierwszej kolejce doszło do sensacji. Beniaminek rozgrywek – Granica Lubycza Królewska – pokonał jednego z faworytów rozgrywek czyli Tanew Majdan Stary

Podopieczni trenera Zbigniewa Ulanowskiego w poprzednim sezonie zajęli drugie miejsce w klasie A i wywalczyli awans do szczebla wyżej. Dlatego Granica nie mogła być faworytem starcia z czwartą drużyną minionego sezonu zamojskiej okręgówki, która w tym sezonie typowana jest jako jeden z głównych kandydatów do awansu. Tym bardziej, że mecz otwarcia miał się odbyć bez udziału publiczności. Był to efekt kary nałożonej przez Komisję Dyscyplinarną ZOZPN za zachowanie kibiców podczas spotkania z Andorią Mircze.

Mecz świetnie zaczął się dla Granicy bo już w 10 minucie na listę strzelców wpisał się Kamil Szuper. Później do remisu ładnym

strzałem z woleja doprowadził Damian Skubis, ale jeszcze przed przerwą drugiego gola dla miejscowych w zamieszaniu pod bramką gości zdobył Jakub Zalewski. W drugiej połowie podrażnieni goście szukali swoich szans na odwrócenie losów meczu, ale Granica broniła się skutecznie i wywalczyła komplet punktów już w premierowej kolejce, co należy uznać za sporych rozmiarów niespodziankę.

– Nie ma co ukrywać, z przebiegu gry to Tanew była zespołem lepszym. Rywale potrafili długo utrzymywać się przy piłce i zdecydowanie lepiej nią operowali. My skupiliśmy się na grze z kontry i ta taktyka okazała się skuteczna – mówi Artur Sawiak, prezes Granicy. – Jakie mamy



Granicę Lubycza Królewska niespodziewanie ograła Tanew Majdan Stary

FOT. GRANICA LUBYCZA KRÓLEWSKA

cele? Przede wszystkim chcemy się utrzymać, a później pomyśleć o czymś więcej. Z Tanwią w pierwszym składzie zagrało aż sześciu

młodzieżowców. Chcieliśmy dobrze wejść w sezon, bo drużyna nie jest jeszcze do końca zgrana i potrzebujemy czasu. Wciąż mamy

niedopiętą kadrę i do końca sierpnia z pewnością jeszcze się wzmocnimy – dodał prezes ekipy z Lubyczy Królewskiej.

– Nie graliśmy źle, rywale w zasadzie przez 90 minut się bronili, a nam brakowało szczęścia. Próbowaliśmy strzelać wiele razy na bramkę rywali jednak nic nie chciało wpaść. Warto też zauważyć, że dobrze spisywał się golkipier Granicy – ocenił mecz Ryszard Dziura, kierownik Tanwi.

Granicę Lubycza Królewska – Tanew Majdan Stary 2:1 (2:1)

Bramki: Szuper (10), Zalewski (42) – Skubis (34).

Granicę: Skiba – Guz, Haponiuk (71 Nazarovicz, B. Kulpa, Bojarczuk, Zalewski (61 Watrak) – Szuper, J. Kulpa, Kamiński, Głębocki (61 Adamaszek), Czaplą.

Tanew: Książ – Margol, Papierz, Siembida, Dziura (77 Micyk) – Gontarz (71 Smola), Rymarz (80 K. Blicharz), Skubis, Dyha – Konopka, Kusik.

Sędziował: Wojciech Szewczuk.

Idziemy dobrą drogą

ROZMOWA z Piotrem Sadczukiem, prezesem Górnika Łęczna

• Awans do Fortuna I Ligi na 40-lecie klubu to chyba najlepszy prezent jaki mogliście sobie sprawić?

– Awans zawsze smakuje wspaniale, a fakt że udało się go wywalczyć na 40-lecie istnienia klubu czyni go jeszcze bardziej wyjątkowym. Sezon był długi i trudny. Nie tylko poprzez to z jakimi rywalami przyszło nam się mierzyć, ale także ze względu na przerwanie rozgrywek z powodu koronawirusa. Najważniejsze jednak, że udało nam się wykonać nakreślony plan. W tym miejscu chciałbym podziękować naszym kibicom. Feta jaką urządzili drużynie po powrocie z Legionowa była niesamowita. Kiedy wróciliśmy do Łęcznej i zobaczyliśmy pod klubem naszych fanów, trudno było nie kryć wzruszenia. Cieszymy się, że daliśmy naszym sympatykom tyle radości i postaramy się, by w kolejnym sezonie także mogli cieszyć się ze zwycięstw Górnika Łęczna.

• O licencję na grę w Fortuna I Lidze zadbaliście jeszcze przed zakończeniem rozgrywek. Jakie są kolejne działania?

– Zawodnicy udali się na urlopy i wrócą do treningów 10 sierpnia. Mają więc

trochę czasu na to by odpocząć i zregenerować siły po trudach tego przedłużonego sezonu. Natomiast my jako zarząd wraz z dyrektorem sportowym i sztabem szkoleniowym pracujemy nad tym, by stworzyć kadre na kolejny sezon, spiąć budżet i przygotować się do walki na wyższym szczeblu.

• Trener Kiereś przyznał, że chciałby aby większość zawodników z obecnej kadry została w Górniku. Jak wygląda sytuacja z kontraktami piłkarzy?

– Drużyna zrealizowała nakreślony cel, wywalczając awans, więc nie mam mowy o rewolucji kadrowej. Staramy się, aby większość zawodników została z nami na kolejny sezon. Dziewięciu z nich ma jeszcze ważne kontrakty, ze sporą grupą jesteśmy już „po słowie” i niebawem podpiszemy nowe umowy. Działamy krok po kroku i ze spokojem. O wszystkich ruchach będziemy na bieżąco informować w najbliższych dniach.

• Wraz z końcem czerwca zawodnikiem Górnika przestał być Przemysław Banaszak, któremu zakończył się okres wypożyczenia z Widzewa. Piłkarz jednak został



FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA

w Łęcznej i wspólnie z kolegami świętował awans. Jest więc szansa, że zostanie na kolejny sezon?

– Bardzo byśmy tego chcieli i będziemy o tym rozmawiać z ekipą z Łodzi. W Widzewie w ostatnim czasie doszło jednak do pewnych zawirowań i musimy poczekać na rozwój sytuacji. Jesteśmy z Przemkiem i jego menadżerem w stałym kontakcie i liczymy na to, że zostanie z nami na kolejny sezon.

• A jak obecnie wygląda sytuacja finansowa klubu?

– Jest stabilna, choć nie ma co ukrywać, że pande-

mia koronawirusa dotknęła także świat sportu, a co za tym idzie i nas. Nasi sympatycy mogą jednak spać spokojnie. Tym bardziej, że Górnik może cały czas ma wsparcie Lubelskiego Węgla Bogdanka. Dodatkowo kluby Fortuna I Ligi mogą liczyć na pomoc Polskiego Związku Piłki Nożnej w postaci tarczy antykrzysowej na 527 tysięcy złotych, którą mamy otrzymać w dwóch transzach. W tym miejscu pragnę też zaznaczyć, że w Łęcznej nie będzie kominów płacowych dla zawodników. Kiedy zostałem prezesem Górnika zapowiedziałem, że naszym

celem jest awans, ale i silna Akademia Górnika Łęczna. I udaje nam się tą drogą iść. Możemy pochwalić się złotym certyfikatem PZPN, a nasi juniorzy występują w Centralnej Lidze Juniorów. • Mecze zaplecza PKO BP Ekstraklasy można oglądać na antenie Polsatu Sport. Czy w związku z tym otrzymacie od stacji jakieś gratyfikacje?

– Fortuna I Liga to zupełnie inne standardy niż druga liga także właśnie ze względu na prawa telewizyjne. W przyszłym tygodniu mam zaplanowane spotkanie z Marcinem

Janickim, prezesem I Ligi Piłkarskiej i po nim będę znał zdecydowanie więcej szczegółów.

• Dzięki dodatkowym pieniądзом można poszukać wzmocnień?

– Mamy drużynę, która wygrała drugoligowe rozgrywki i tak jak już powiedziałem obecnie kluczowe są dla nas rozmowy z piłkarzami, którzy grali w Górniku w minionym sezonie. Następnie pod kątem naszych możliwości finansowych postaramy się o wzmocnienia na trzech, czterech pozycjach. Mogę zapewnić, że celem będzie wzmocnianie, a nie jedynie uzupełnienie kadry

• Co w takim razie będzie celem drużyny w sezonie 2020/2021?

– Wszystko wskazuje na to, że nadchodzące poprzez to, jakie zespoły będą w nich występować będą najmocniejszymi w jej historii. I bardzo dobrze, bo czeka nas wiele emocji i ciekawych spotkań ze znanymi drużynami. Natomiast my jako Górnik Łęczna chcemy się stale rozwijać i ta idea będzie nam przyswiewać także przez najbliższy rok.

ROZMAWIAŁ BARTOSZ SURMAN

Awans Górnika w liczbach

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Od minionej soboty Górnik Łęczna znajduje się wśród zespołów, które najbliższy sezon rozpoczną na zapleczu PKO BP Ekstraklasy. „Zielono-czarni” okazali się najlepsi w całej stawce i wywalczyli awans z pierwszego miejsca w tabeli. A jak miniony sezon przedstawiał się dla Górnika w liczbach?

4 – tyle razy Górnicy schodzili z murawy własnego stadionu jako pokonani. Tym samym stadion w Łęcznej w tym sezonie kolejny raz był twierdzą trudną do zdobycia. Natomiast w całym minionym sezonie łącznienie zanotowali siedem porażek będąc tym samym zespołem, który przegrał najmniej spotkań w stawce.

5 – tyle bramek strzeliła Górnikowi Elana Toruń w inauguracyjnym meczu rundy wiosennej tego sezonu. Był to tym samym najsłabszy mecz zespołu Kamila Kieresia w minionych rozgrywkach. W innych spotkaniach Górnik nie zwykł przegrywać, a jeśli już minimalnie.

7 – tyle najwięcej bramek zobaczyli kibice w meczu z udziałem Górnika. Chodzi o wyjazdowe spotkanie z rundy jesiennej przeciwko Pogoni Siedlce. Mecz na długo zapadł w pamięci kibiców, bo jego przebieg był niczym rollercoaster. Wszystko wskazywało na porażkę łącznian, którzy ostatecznie odwrócili losy meczu i wygrali 4:3.

17 – tyle bramek zapisał na swoje konto w sezonie 2019/2020 Paweł Wojciechowski. Tym samym 29-

letni napastnik okazał się najlepszym strzelcem w zespole trenera Kamila Kieresia i czwartym najsilniejszym snajperem w lidze. Więcej bramek od popularnego „Wojciecha” zdobyli tylko Karol Czubak (18, Bytovia Bytów), Marcin Robak (21, Widzew Łódź) i Michał Bednarski (24, Górnik Polkowice). Natomiast w Górniku drugim najsilniejszym strzelcem został Aron Stasiak (sześć bramek), a trzecim Przemysław Banaszak (pięć goli).

18 – w tylu meczach drugiej ligi łącznianie notowali komplety punktów. Żaden inny zespół nie potrafił wygrać większej liczby spotkań niż Leandro i spółka.

28 – tylu łącznie zawodników w sezonie 2019/2020 zagrało w „zielono-czarnej” koszulce.

36 – tyle meczów w minionym sezonie w Górniku (licząc ligę i Puchar Polski) rozegrał w barwach Górnika Marcin Stromecki i tylko w jednym z nich nie rozegrał pełnych 90 minut. Pomocnik Górnika był jednym z najważniejszych zawodników w talii trenera Kamila Kieresia spędzając łącznie na boisku 3219 minut. Drugim

z zawodników, który spędził na boisku najwięcej czasu był Paweł Baranowski (3150), a trzecim kapitan zespołu Leandro (2917).

37 – tyle bramek w całym sezonie stracili „zielono-czarni”. To drugi najlepszy wynik w lidze uzyskany wspólnie z Widzewem Łódź. Najlepszą defensywą mogła się natomiast pochwalić Resovia, która straciła 32 gole.

40 – 20 września 2019 roku Górnik obchodził 40-lecie powstania klubu. Piłkarze odpowiednio zadbali o to by świętowanie przebiegło w radosnej atmosferze i pokonali na swoim stadionie Gryf Wejherowo.

47 – tyle bramek zdobył z kolei Górnik w minionym sezonie. Patrząc na statystyki innych zespołów nie jest to dorobek imponujący bo wiele innych ekip zanotowało w rozgrywkach więcej trafień. Nie na darmo mówi się jednak, że awans wywalcza się jednak przede wszystkim obroną.

63 – takim dorobkiem punktowym obecny sezon zakończył zespół trenera Kamila Kieresia, który dał mu pierwsze miejsce w tabeli z przewagą trzech „oczek”

już

10

Piłkarski Dziennik w regionie

Kompendium wiedzy, które powinien mieć każdy kibic lokalnego futbolu

W nim:

- aktualne składy
- terminarze
- tabele III, IV ligi
- tabele klas okręgowych:
- chełmskiej
- białskiej
- lubelskiej
- zamojskiej

dziennik WSCHODNI